Nr. 86. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 8 Kwietnia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	300 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1372.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

Prenumeratę przyjmuje:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gebethnera i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapeszyc ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyński. — W **Tarnowie** M. Reckach. — W **Wiedniu** Rammer Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, szo obiacowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych

Przesilenie w Danii.

Kraków, 7 kwietnia.

Wielkie polityczne przesilenie, które wybuchło w Danii, stanowi niespodziankę w seryi obecnych chronicznych przesileń. Dania, która nie brała udziału w wojnie, która na neutralności swojej osiągnęła nietylko ekonomiczne lecz także polityczne bardzo poważne zyski, odzyskując część Szlezwiku, należała do tych państw, których równowaga wewnętrzna wydawała się ustaloną. Tymczasem tam właśnie wybuchło nagle przesilenie, które od razu przybrało rozmiary tak wielkie, że obalenie monarchii i wprowadzenie republiki stało się aktualnem. Widocznie miazmaty rewolucyjne są już w powietrzu. Przesycają atmosferę polityczną całej Europy.

Przyczyny przesilenia duńskiego są następujące: Od blisko dwóch lat Danią rządzi gabinet koalicyjny Zahlego i Stauninga, złożony z przedstawicieli socyalistów i radykalnych demokratów. Rządy te ostrożne i umiarkowane przyniosły Danii wieloraki pożytek. Utrzymała ona niezawisłość swoją wobec grup wojujących, nie popadając pod wpływ ani jednej ani drugiej i zachowując swobodę decyzyj. Król Chrystyan X przez cały ten czas dobrze godził się z tym rządem. Kontrowersyj żadnych między nimi nie było aż do wybuchu rewolucyi niemieckiej i wyłonienia się sprawy plebiscytów szlezwickich.

Podczas wojny król sprzyjał Niemcom, upatrując w nich ostoję konserwatyzmu i monarchizmu w Europie. Pod tym względem zgadzał się on z polityką gabinetu Zahlego, który z innych powodów strzegł się przed wejściem na drogę zbyt wielkiej zależności od koalicyi. — Kiedy jednak w Niemczech wybuchła rewolucya i wszystkie dynastye niemieckie poupadały, król duński zmienił swoje stanowisko wobec Niemiec. Obok względów politycznych oddziałały tu także i osobiste, rodzinne. Królowa duńska jest księżniczką meklemburską. Wogóle cała rodzina duńska jest wielokrotnie spokrewnioną z rodzinami niemieckiemi. Król duński jest rodzonym bratem wdowy po Edwardzie VII i wdowy po carze Aleksandrze III, matce zabitego cara Mikołaja. Obie te panie osiadły w Danii, nie powstrzymując się od wywierania na króla właściwego im wpływu.

Tymczasem warunki pokojowe, podyktowane Niemcom przez koalicyę, otworzyły przed Danią perspektywę rewanżu za rok 1864. Stronnictwo konserwatywne i nacyonaliści mieszczańscy uchwycili się tego jako środka do odzyskania władzy w państwie. Tymczasem parlament nie poszedł po linii szowinizmu, ale za sprawą Zahlego uchwalił bardzo umiarkowaną rezolucyę, w której domaga się oddania sprawy szlezwickiej rozstrzygnięciu plebiscytowemu. Nacyonalistom i konserwatystom duńskim rezolucya ta była bardzo nie na rękę, ponieważ mieli oni, słuszne zresztą, dane spodziewać się, że koalicya odda im znaczną część Szlezwiku bez plebiscytu na podstawie historycznej. Jakoż sama Anglia, która miała swój interes w odebraniu Niemcom części Szlezwiku, byłaby niewątpliwiej najchętniej załatwiła sprawę bez plebiscytu. Ale kiedy sam parlament duński plebiscytu zażądał, nie było już sposobu przekonać Wilsona, że ma być więcej duńskim, niż sam parlament duński. Stanęło tedy na plebiscycie, który miał odbyć się dwiema strefami według gęstości zaludnienia duńskiego. Przed kilku tygodniami plebiscyt ten odbył się w obu strefach. W pierwszej okazała się bardzo znaczna większość duńska, w drugiej natomiast jeszcze większa niemiecka. Ten ujemny wynik plebiscytu opozycya konserwatywno-nacyonalistyczna przypisała polityce Zahlego, zarzucając mu, że gdyby w parlamencie nie przeprowadził rezolucyi plebiscytowej, byłby cały pożądany obszar przypadł Danii w udziale. Konserwatyści i nacyonaliści duńscy znaleźli niespodziewaną pomoc w Anglii. Komisarz jeneralny, który z ramienia koalicyi przeprowadzał plebiscyt w Szlezwiku, Anglik Bruce, zaraz po jego wyniku wystąpił z myślą uznania terytoryum drugiej strefy plebiscytowej za — międzynarodową. Anglii idzie mianowicie o to, aby zyskać kontrolę nad kanałem Wilhelma, który w ten sposób po umiędzynarodowieniu wspomnianego terytoryum, znalazłby się niemal na samej granicy Niemiec.

Na tych podstawach i w tych warunkach konserwatyści i nacyonaliści rozpoczęli rozstrzygającą walkę z koalicyą Zahlego. Zyskali oni jeszcze poważnego sojusznika w osobie przewódcy partyi chłopskiej Christensena, który stanął po stronie aneksyonistów duńskich z tego powodu, ponieważ spodziewa się, że przyłączenie rolniczego Szlezwiku pomnoży liczbę mandatów jego partyi.

Koalicya socyalistyczno-radykalna Zahlego broniła się w ten sposób, że wniosła do parlamentu projekt nowej ordynacyi wyborczej, bardzo znacznie rozszerzającej prawa wyborcze. Gdyby rząd Zahlego miał czas na przeprowadzenie tej ordynacyi, cały atak opozycyi spełzłby na niczem, ponieważ przy nowych wyborach socyaliści i radykali wyszliby w jeszcze większej sile. Aby nie dopuścić do uchwalenia nowej ordynacyi wyborczej, miała opozycya konserwatywno-nacyonalistyczna tylko jeden środek — mianowicie obalić gabinet Zahlego i rozwiązać parlament, aby wybory do nowego przeprowadzić jeszcze na podstawie dotychczasowej ordynacyi. Jak jednak obalić Zahlego, który w parlamencie ma większość? W tym punkcie na widownię walki występuje król Chrystyan X. Przygotowany przez podszepty swoich familiantów, szczególniej zaś siostry — carowej wdowy, daje on przystęp do siebie knowaniom konserwatywnym i decyduje się na krok antykonstytucyjny, polegający na tem, iż sam, nie oglądając się na parlament, daje dymisyę gabinetowi Zahlego. W konstytucyjnej Danii, w której król nie ma większej władzy, niż angielski jego kolega wobec swojego parlamentu i rządu, takie postąpienie Chrystyana X nie jest niczem innem jak tylko — zamachem stanu w kierunku reakcyjnym.

W taki sposób ocenila to większość społeczeństwa duńskiego, w szczególności socyaliści i demokraci radykalni. Z tej strony też na zamach królewski odpowiedziano zamachem — republikańskim. Król powołał do władzy konserwatywny gabinet Liebego, który »Politiken« nazwała »gabinetem giełdy«, socyaliści zaś i radykali proklamowali strajk jeneralny pod hasłem obalenia monarchii. Strajk rozpoczął się już częściami z końcem ubiegłego tygodnia. Wczoraj zaś, według programu, miał stać się powszechnym.

Tak więc w tej chwili właśnie w Danii odbywa się próba sił demokracyi i reakcyi. Według ostatnich wiadomości przesilenie duńskie nie pozostało bez wpływu na dwa pozostałe królestwa skandynawskie — na Szwecyę i Norwegię. I tam także objawił się silny ruch republikański, tak, że w tej chwili można już mówić o wielkiem przesileniu politycznem nietylko duńskiem, lecz ogólno skandynawskiem. Zapewne najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie, czy liczba republik w Europie zostanie pomnożoną o jednę, dwie lub trzy nawet skandynawskie?

Odpowiedź rządu polskiego na notę Cziczerina.

Kraków, 7 kwietnia.

Jak w poprzednim numerze dziennika naszego donieśliśmy, przesłał rosyjski komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, pod datą 2 bm. odpowiedź na notę rządu polskiego z 1 bm. w sprawie rokowań pokojowych Polski z sowiecką Rosyą.

Nota rządu sowieckiego wyraża ubolewanie, że rząd polski nie godzi się na rozejm podczas rokowań pokojowych i czyni rząd polski odpowiedzialnym za dalsze przelewanie krwi »ludu pracującego« na obu frontach. Rząd sowietów nie może zrozumieć, dla czego rząd polski upiera się przy wyborze Borysowa, leżącego na środku strefy wojennej i gdzie brak elementarnych warunków, niezbędnych do zagwarantowania swobody i sprawności obrad konferencyi na miejsce rokowań pokojowych.

Wobec tego rząd sowietów ponawia propozycyę swoją prowadzenia rokowań w jednem z miast republiki estońskiej, na co zgadza się rząd tej republiki. Gdyby ta propozycya jednak nie znalazła aprobaty u rządu polskiego, to rząd sowietów nie ma nic przeciwko temu, aby miejscem rokowań pokojowych był Petersburg, Moskwa lub Warszawa. W razie wyboru Warszawy, delegaci rosyjscy musieliby mieć zapewnioną pewność bezpieczeństwa, swobodę szyfrowanych depesz, wolny przewóz opieczętowanych waliz itp.

Po nadejściu tej depeszy Cziczerina rozpoczęły się zaraz wczoraj w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych narady nad odpowiedzią, jakiej na propozycye sowietów udzielić ma rząd polski.

PRASA O NOCIE CZICZERINA.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Prasa warszawska nie mogła dotychczas wyrazić swej opinii co od treści ostatniej noty Cziczerina, ponieważ ministerstwo spraw zagranicznych dostarczyło redakcyom tekstu jej dopiero wczoraj nad ranem. Redakcye ograniczyły się też tylko do krótkich komentarzy.

»Kuryer Poranny«, będący, jak wiadomo nieoficyalnym wyrazicielem poglądów ministra Patka, przyznaje otwarcie, że nie zdołał jeszcze zaopatrzeć się w dostateczną instrukcyę, zaznacza jednak, że **propozycye Cziczerina są nie do przyjęcia**, a to z dwóch względów: Każda nota Cziczerina dowodzi zamiaru **grania na zwłokę, przy jednoczesnem** przypisywaniu rządowi polskiemu odpowiedzialności za »wiadra i baseny« — jak się »Kuryer Poranny« wyraża — przelewanej niepotrzebnie krwi, następnie propozycya prowadzenia rokowań w Warszawie ma na celu dopuszczenie do stolicy Polski najżarliwszych apostołów komunizmu moskiewskiego. W wyniku Polska zbierałaby takie same owoce, jakie zbiera obecnie Dania, dzięki nieopatrznemu wpuszczeniu w swe granice t. zw. Litwinowa, który potrafił doprowadzić do rozruchów w kraju, który najmniej miał do tego powodów.

»Robotnik«, podając na naczelnem miejscu tekst noty, ogranicza się do wniesienia okrzyku: Niech żyje pokój!

»Kuryer Polski«, nie wyrażając swej własnej opinii, stwierdza, że w kołach rządowych panuje dla elaboratu Cziczerina **nastrój nieprzychylny**.

»Gazeta Poranna« zlekceważyła notę rządu sowieckiego tak dalece, że podała tekst noty tylko w streszczeniu.

»Kuryer Warszawski« w wieczornem wydaniu poświęca nocie artykuł wstępny, w którym między innemi pisze:

Rząd polski nie potrzebuje lękać się groźb bolszewickich co do odpowiedzialności za przedłużenie wojny. Jeżeli sowiety istotnie dążą do pokoju, to go osiągnąć mogą bardzo łatwo w Borysowie, a krople krwi, o które tak nagle zatroszczyli się najokrutniejsi mordercy, jakich świat nie widział dotychczas, mogą być łatwo zaoszczędzone w ciągu rozmów w Borysowie przez wyrzeczenie się przez Trockiego ofenzywy i zastosowanie tej taktyki, której już raz użył wobec zwycięskich Niemiec. Nigdy nie można [illegible] zanadto ostrożnym wobec partnera, wy[illegible]go w tradycyach dyplomacyi azyatyckiej i wrzącego nienawiścią do Polski narodowej i społecznej.

»Nowiny Codzienne« również nieprzychylnie traktują propozycyę Cziczerina. Wszyscy bezwzględnie — piszą »Nowiny« — pragną dziś w Polsce pokoju i najszybszego rozpoczęcia układów pokojowych, ale chyba nikt nie zgodzi się na to, byśmy do nich przystępowali z pominięcie najprymitywniejszych nakazów rozwagi i ostrożności. Za tak naiwnych chyba Cziczerin nas nie uważa.

Odpowiedź rządu polskiego.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina brzmi jak następuje:

Pan Cziczerin, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Moskwa.

Rząd polski wskazał Borysów, jako miejsce konferencyi pokojowej dla tego, że Borysów posiada **dogodną komunikacyę kolejową** i że można go łatwo połączyć z urządzeniami telegraficznemi i radiotelegraficznemi stron obu.

Rząd polski odrzucił propozycyę zawieszenia broni dla tego, że prawidłowe przeprowadzenie rozejmu na froncie tysiąckilometrowym zajęłoby nie mniej czasu, jak rozpoznanie podstawowych zasad traktatu pokoju.

Dowództwo wojsk polskich nie miało i nie ma zamiaru utrudniać rokowań pokojowych działaniami agresywnemi, nie krępuje jednak strony przeciwnej żadnymi warunkami, pozostawiając jej najzupełniejszą swobodę działania.

Co do dalej idących gwarancyj, dotyczących bezpieczeństwa osób i tajemnicy korespondencyi rządowej, rząd komisarzy ludowych może być najzupełniej spokojny. Rząd polski nie dał nigdy powodu do posądzenia go o nieposzanowanie spraw międzynarodowych, nigdy nie zatrzymywał przedstawicieli państw obcych jako zakładników i nigdy ni zgwałcił praw kuryerów, przewożących tajne korespondencye. Jeżeli rząd polski nie mówił nic o powyższych gwarancyach, to dla tego jedynie, że uważa je za **zupełnie naturalne**, stojące poza sferą wszelkiej wątpliwości i rozumiejące się same przez się.

Wskutek zwłoki, wynikłej z niedostania na czas odpowiedzi ze strony rządu komisarzy ludowych, rokowania pokojowe **zacząć się będą mogły dopiero dnia 17 kwietnia roku bieżącego.**

Odpowiedzialność za zwłokę spada na radę komisarzy.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi ostatecznej. Dalszą wymianę not co do rozejmu i miejsca spotkania uważa za bezcelową.

Niektóre ustępy ostatniego radiotelegramu zniewalają mnie do zaznaczenia, że używanie zwrotów, nacechowanych niedostateczną powagą, może utrudnić a nawet uniemożliwić pertraktacye.

S. Patek.

SKŁAD POLSKIEJ DELEGACYI POKOJOWEJ.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Skład polskiej delegacyi pokojowej, która uda się do Borysowa w razie dojścia do skutku porozumienia z bolszewikami, jest już ustalony: Z ramienia rządu uczestniczyć będą w obradach minister spraw zagranicznych **Patek**, jenerał **Sosnkowski**, poseł berliński **Szebeko** oraz p. **Waszkowski i Raczkowski**. Z posłów sejmowych wyjadą posłowie: Stanisław Grabski (Związek lud. nar.), Miedzkowski (Nar. zjedn. lud.), Anusz (P. S. L.), Moraczewski (P. P. S.). Posłowie ci wyjadą nie w charakterze przedstawicieli Sejmu, **lecz jako delegaci**, uproszeni przez rząd. Na stanowisko jeneralnego sekretarza delegacyi pokojowej polskiej upatrzony jest Kazimierz O l s z o w s k i, szef departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych. Przedstawiciele prasy będą mogli udać się do Borysowa **dopiero po zakończeniu układów.**

Władze kolejowe podjęły już potrzebne przygotowania. Do dyspozycyi delegacyi oddany będzie pociąg specyalny, złożony z wozów salonowych, gabinetów i wozów sypialnych. Pociąg ten będzie służył również za mieszkanie **dla delegatów. Prócz tego mieścić się będzie** w pociągu stacya telegraficzna, radiotelegraficzna, urządzenia telefoniczne itd.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) W kołach sejmowych krążyła pogłoska, że Adam T a r n o w s k i ma być mianowany komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku na miejsce p. Biesiadeckiego. Wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, że Adam Tarnowski weźmie udział w konferencyi pokojowej jako delegat rządu polskiego, są zupełnie bezpodstawne.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 6-go kwietnia:

Na Podolu nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycye pod Nowokonstantynowem. Na Polesiu bolszewicy prowadzili w dniu wczorajszym **bardzo silny** atak jednocześnie na rejon Jachimowskiej Słobody jak i stacyi Nachów. **W ataku tym biorą udział świeżo zwiezione na nasz front oddziały bolszewickie.** — Walki trwają. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
K u l i ń s k i, pułkownik.

Termin plebiscytu.

Praga, 7 kwietnia (PAT). »Narodni Politika« donosi z Cieszyna, że w tamtejszych kołach miarodajnych **uchodzi za pewne, że plebiscyt odbędzie się z końcem maja**, o ile prace przygotowawcze będą do tego czasu ukończone. — Z inicyatywy komisyi międzykoalicyjnej ma się odbyć zaraz po świętach konferencya czeskiej i polskiej komisyi plebiscytowej, która będzie miał na celu ustalenie ostatecznych warunków plebiscytu.

Meldunki wojskowych na Śląsku, Spiszu i Orawie.

Cieszyn, 7 kwietnia (PAT). Komenda wojsk aliandkich zarządziła co następuje:

Każdy oficer i wojskowy w służbie czynnej albo zdemobilizowany, należący do państw świeżo zbudowanych, a bawiący obecnie na urlopie na terytoryach plebiscytowych Cieszyna, Spiszu i Orawy, powinien przedstawić się przed dniem 15 kwietnia 1920 roku w biurze komendy wojskowej owego terytoryum, albo w najbliższem biurze żandarmeryi, dla uzyskania wizy na swych dokumentach. Wszelkie przekroczenia powyższego zarządzenia pociągną za sobą wydalenie albo karę.

Szumowy twór komisyi międzynarodowej.

Cieszyn, 7 kwietnia (PAT). Komisya międzynarodowa komunikuje:

Nowo założona w Cieszynie z rozkazu komisyi »Buergerwehr« ma te same prawa i te same obowiązki, co policya miejska. Powinno się jej słuchać i szanować na równi z policyą(!).

Polska wobec Słowaczyzny.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) W ostatnich dniach przybył do Warszawy poważny działacz ze Słowaczyzny ks. M u o h e l, przedstawiciel licznej grupy politycznej, która wystąpiwszy z obozu ks. Hlinki, wywiesiła sztandar niezawisłości Słowaczyzny, okazując przytem sympatye dla Polski. W tym kierunku informował ks. Muohel miarodajne czynniki w Warszawie, w celu zasięgnięcia ich opinii, o ile te zamiary Słowaków **mogłyby liczyć na poparcie.**

Polskie sfery dyplomatyczne miały podobno oświadczyć, że rząd polski do zamierzeń Słowaków, zmierzających do narodowej konsolidacyi, **odnosi się z zainteresowaniem i sympatyami**, nie może jednak już dziś w tym kierunku przesądzać linii swej polityki.

Pożegnanie jen. Szeptyckiego.

Warszawa, 7 kwietnia (Tel. wł.) Dzienniki wileńskie donoszą, że 31 kwietnia z. m. jenerał S z e p t y c k i opuścił Wilno, żegnany uroczyście przez ludność i władze. »Kuryer Miński« donosi, że dnia 1 kwietnia przybył jenerał Szeptycki do Mińska; na jego powitanie miasto udekorowano.

Francya przeciw Niemcom.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). Ag. Havasa. Rząd francuski przedstawił w nocie do reprezentantów zagranicznych stanowisko Francyi wobec Niemiec w kwestyi zagłębia Ruhr. Nota wskazuje na to, że prezydent gabinetu Millerand życzy sobie **nawiązać z Niemcami stosunki gospodarcze.** Prezydent ministrów nie zapoznał trudności, które się nasuwają, gdyby Niemcy naruszyły pod naciskiem partyi wojskowej postanowienia **traktatu wersalskiego**. Niewykonanie traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia i wydania amunicyi, wywołało powstanie w Berlinie i umożliwiło uzbrojenie armii czerwonej. Artykuły 42 do 44 stanowią konieczną ochronę Francyi, **którą traktat gwarancyjny angielsko-amerykański przewiduje** na **wypadek niewykonania tego artykułu** jako casusu foederis. Nagły wmarsz do zagłębia Ruhr zmusza rząd do przedsięwzięcia koniecznie tych kroków ostrożności, których wypełnienie nie może być odkładane.

FRANCUZI ZAJĘLI FRANKFURT N. M.

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi pod datą 6 bm.:

Dzisiaj o god. 6 rano wojska francuskie zajęły Frankfurt nad Menem.

DARMSTADT ZAJĘTY PRZEZ FRANCUZÓW.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Berlina:

Wczoraj rano o godz. 5 został obsadzony Darmstadt przez małe oddziały francuskie. Reprezentant rządu niemieckiego w Hesyi zaprotestował przeciwko obsadzeniu.

OPÓR NIEMCÓW.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). »Wiener Allg. Ztg.« donosi z Berlina, że rząd niemiecki zamierza wnieść energiczny protest przeciwko pochodowi Francuzów i przedstawić Najwyższej Radzie jeszcze raz powody, które zmusiły rząd niemiecki do wysłania Reichswehr na teren neutralny.

Odpowiedź niemiecka.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Nota, wręczona przez niemieckiego pełnomocnika Meyera, jest bardzo krótka i stara się udowodnić, że liczba wojsk w zagłębiu Ruhr nie jest większą od kontyngentu przyznanego rządowi niemieckiemu, i że cała akcya rządu obraca się w granicach zarządzeń policyjnych.

Rozruchy w Irlandyi.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Londynu:

Władze angielskie, które oczekiwały wybuchu powstania sinnfeinistów na Wielkanoc, przedsięwzięły szereg zarządzeń, między innymi rewizye przechodniów na ulicach w miastach Dublinie, Belfast, Londondery. Wozy tramwajowe zatrzymywano i zrewidowano. — Osobne kontrole krążą po okolicznych dzielnicach.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu pod datą 5 bm.:

„Władze wojskowe w Dublinie i Belfast i innych miejscowościach irlandzkich poleciły **pozakładać na ulicach druty kolczaste**, aby **przeprowadzić u przechodniów rewizye za bronią.** Ścisłe rewizye przeprowadzono w wagonach kolei miejskiej. Po ulicach krążyły patrole. Zarządzenia te wydano ze względu na spodziewany w Wielkanoc wybuch powstania sinnfeinistów.

Lyon, 7 kwietnia (PAT). Radio. Jak donoszą dzienniki francuskie z Irlandyi, w ostatnich dniach mimo licznych środków ostrożności wykonano tam szereg zamachów na gmachy publiczne. W Dublinie wczoraj w nocy powstał pożar w zabudowaniach Urzędu podatkowego, którego nie można było ugasić. Sprawcy zamachu chcieli prawdopodobnie zniszczyć akta urzędowe i to im się powiodło. W Belfast podłożono ogień pod szereg publicznych gmachów. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Anglią jest przerwane. Z wielu miejscowości irlandzkich donoszą o napadach na gmachy policyi, które niszczono przez podkładanie ognia albo wybuchami bomb.

Stemplowanie i wymiana koron.

Wedle uchwalonej 24 marca ustawy o stemplowaniu koron, mają być ostemplowane, względnie wymienione na marki korony wydane przez Bank austro-węgierski do dnia 27 p a ź d z i e r n i k a 1920 w ł ą c z n i e. Po ostemplowaniu korony niestemplowne tracą moc płatniczą, a nawet będzie wzbronione zaciąganie jakichkolwiek zobowiązań w koronach niestemplowanych. Osoba, która przedłoży korony do stemplowania, względnie wymiany, otrzyma wypłaconych najwyżej tylko 15.000 koron stemplowanych, względnie równowartość w markach. — Na nadwyżkę będzie wydany kwit imienny depozytowy, opiewający na termin nie dłuższy niż 3 miesiące. Kwity depozytowe będą tylko przyjmowane, jako wpłaty na wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920, a nie będą przyjmowane na podatki, na umorzenie zobowiązań i t. d. Nie można sobie na te kwity wypożyczyć pieniędzy, ani ich przenieść na inne osoby w zwyczajny sposób. Do takiego przeniesienia potrzeba formy notaryalnej, a względnie sądownie uwierzytelnionej cesyi, przy jednoczesnem zawiadomieniu o tem organu, który kwit wydał. Jeżeli strona wykaże wiarygodnie w inspektoracie skarbowym, względnie w urzędzie podatkowym, że potrzebuje koniecznie pieniędzy dla prowadzenia przedsiębiorstwa, to do wysokości 100.000 koron może otrzymać przedtem wypłatę gotówkową. Instytucye kredytowe dostaną w gotówce pieniądze podane do stemplowania według przecięcia salda kasowego z 1 stycznia, 1 lutego i pierwszego marca 1920 roku. Wyższe kwoty mogą otrzymać tylko za wyraźnem zezwoleniem ministerstwa skarbu. — Wykroczenia przeciwko postanowieniom ustawy, więc w szczególności, jeżeli kto da swoje pieniądze drugiej osobie do wymiany, na to, ażeby dostać naraz więcej gotówki, karane będzie aresztem do 6 miesięcy i grzywną do [illegible] miliona koron.

Ustawa uchwalona bez wysłuchania organizacyj gospodarczych Małopolski znowu za so

bą pociągnie zamięszanie w stosunkach gospodarczych, a co zatem idzie, nowa fala drożyzny przesunie się w naszym kraju.

Przedewszystkiem uderza postanowienie, które jest zupełnie nowem w tej ustawie, mianowicie termin 27 października 1920 r. przy określeniu emisyi not podlegających stemplowaniu. W ustawie o stemplowaniu, wydanej za Englicha, o tym terminie nie było mowy, ani nie było mowy o tym terminie w żadnej ustawie państw narodowych, powstałych z rozkładu Austryi. Pod tym względem jedynie Polska stanowi wyjątek. Otóż termin 27 października 1918 znajdujemy w traktacie pokojowym w St. Germain w artykule 206 w tych postanowieniach, które się odnoszą do likwidacyi Banku austro-węgierskiego, ale termin ten nie odnosi się wcale do stemplowania koron, bo przepis o stemplowaniu koron w artykule 206 ustęp 1 nie czyni żadnej różnicy co do daty emisyi koron i normuje, że korony, znajdujące się na terytoryum dotyczącem mają być w terminie 2 miesięcy od wejścia w życie traktatu, ostemplowane, o ile już poprzednio ostemplowane nie zostały. Autorzy traktatu w St. Germain byli bardzo dokładni i to nie jest przypadek, że w tym ustępie niema terminu 27 października 1918 r., który jest podany w ustępach 9 i dalszych art. 206 traktujących o likwidacyi Banku austryacko-węgierskiego.

Ale do tego, ażeby zrozumieć całą niewłaściwość i bezpodstawność powyższego zarządzenia rządu polskiego, nie potrzeba się uciekać do postanowień układu w St. Germain. Przedewszystkiem termin z 27 października 1918 r. odnosi się właściwie do daty przewrotu w Czechach, bo przewrót w Małopolsce był dnia 1 listopada 1918 r., tak, że nawet rozporządzenie ogłoszone w austr. „Dzienniku praw państwa" jeszcze 31 paźdz. 1918 roku uważamy za obowiązujące w Małopolsce.

Następnie u nas Bank austryacko-węgierski fungował bez przeszkody do kwietnia lub maja 1918 roku i banknoty przesyłał do swoich filij w Małopolsce a Polska Komisya Likwidacyjna nawet odnosiła się do centrali wiedeńskiej, ażeby zaopatrzywała swe filie w Małopolsce w odpowiednie pieniądze i dyrektorzy filij jeździli w tym celu do centrali, a w późniejszym czasie, nawet już po uchwaleniu ustawy o stemplowaniu koron za Englicha i już za rządów jego następcy, p. Karpińskiego, otrzymały nasze banki zezwolenie, ażeby sprowadzić pieniądze, które miały w Wiedniu, a które wynosiły przeszło jedną czwartą miliarda koron i te wszystkie pieniądze sprowadzone później przez nasze banki, oczywiście pochodziły w przeważnej części z emisyi po 27 października 1918 roku. W praktyce w ogólności trudno jest odróżnić emisyę z przed 27 października 1918 roku, od emisyi po 27 października 1918 roku, bo data, która jest na banknotach nie decyduje w tym względzie, albowiem z jedynym wyjątkiem odcinków na 10 tysięcy koron opiewających, które mają datę 2 listopada 1918 roku, wszystkie inne odcinki mają daty wcześniejsze, mimo, że były emitowane dopiero po 27 października 1918 roku. — Znawca na zasadzie ksiąg Banku austryacko-węgierskiego po numerach tych banknotów pozna, czy były emitowane przed 27 października 1918 roku, czy po 27 października 1918 roku, ale publiczność wcale niema możności dowiedzenia się o tem.

Polska Państwowa Kasa pożyczkowa w roku 1920 do ostatnich czasów w ogólności wydawała tylko odcinki po 10 tysięcy koron, bo innych koron nie miała.

Można sobie tedy wyobrazić, jakie zamięszanie, jakie poczucie krzywdy, i niepewności w obrocie wywołać musi rozporządzenie, które nagle normuje, że pieniądze, dotąd uważane za dobre, w przyszłości mają być uważane za bezwartościowy papier i to zależnie od tego, czy przypadkiem po 27 października 1918 roku były pieniądze w Wiedniu emitowane, a nikt dotąd nie wiedział, czy ta data będzie miała w przyszłości jakiekolwiek znaczenie — nie wiedział o tem minister Englich, nie wiedział o tem minister Karpiński.

Minister skarbu interpelowany na posiedzeniu w Izbie handlowej krakowskiej dnia 28 marca b. r. wprawdzie uspakajał, że nie będzie ustawy tak ściśle stosował, że to ograniczenie odnosi się tylko do odcinków na 10.000 koron, że tym, którzy dostali te odcinki w prawidłowym toku interesów, będzie się je przyjmowało, a rozchodzi się tylko o to, ażeby nie przyjmować ich od spekulantów, którzy zalali Polskę temi odcinkami. Jednakże niewiadomo, w jaki sposób urzędnik skarbowy ma ocenić, czy dany odcinek na 10.000 koron ma ostemplować, czy nie i jak strona ma dostarczyć dowodów na sposób nabycia tych odcinków. A wreszcie ustawa jest ustawą. Ustawa wyraźnie mówi, że ostemplowaniu podlegają tylko odcinki emitowane do 27 października 1918 włącznie, a odcinki po 10.000 koron były emitowane począwszy od 2 listopada 1918 roku, więc p. minister musi postarać się o zmianę ustawy, jeżeli chce te odcinki dopuścić do stemplowania.

Całe to zarządzenie zresztą jest zupełnie niezrozumiałem nawet ze stanowiska fiskalnego, albowiem według artykułu 206 ustęp 8 traktatu w St. Germain, noty emitowane po 27 października 1918 roku mają pokrycie w skryptach, złożonych przez dawne rządy austryacki i węgierski Bankowi austryacko-węgierskiemu na zabezpieczenie pożyczek w tym banku zaciągniętych. Według ostatniego wykazu Banku austryacko-węgierskiego, skrypta te czynią razem około 40 miliardów koron, a cały stan aktywny Banku austryacko-węgierskiego, wliczając już aktywa działu hipotecznego i pretensye do nowych rządów do końca roku 1919 roku, czynią około 60 miliardów koron. Skrypty te więc stanowią główne aktywy Banku austro-węgierskiego.

Noty wydane przed 27 października 1918 r., mają pokrycie jedynie w innych aktywach Banku, z wyłączeniem owych zobowiązań rządu austryackiego i węgierskiego, czyniących około 40 miliardów koron (art. 206 ust. 9, 10, 11 układu w St. Germain). Za noty, wydane po 27 października 1918 r., odpowiadają, jak już podałem, skrypty dawnych rządów austryackiego i węgierskiego, a za te kwoty do wysokości rzeczonych not odpowiadają obecne rządy austryacki i węgierski po myśli artykułu 206 ustęp 13 układu w St. Germain.

Okazuje się więc, że, jeżeli rząd polski ostempluje noty, emitowane po 27 października 1918 r., a więc, gdy się zmieni ustawę sejmową i obejmie się ostemplowaniem także odcinki na 10.000 koron, to rząd polski na tem nic nie straci, bo przedłoży je Komisyi reparacyjnej i będzie mógł domagać się pokrycia od Austryi niemieckiej i Węgier, czyli za te noty otrzyma rząd polski mniej więcej pokrycie, odpowiadające równowartości dzisiejszych not stemplowanych Austryi niemieckiej, względnie późniejszych not stemplowanych państwa węgierskiego, podczas gdy za wszystkie inne noty pokrycie jest bardzo małe.

Okazuje się więc, że rząd polski nie ma żadnego interesu w tem, ażeby właśnie noty, emitowane po 27 października 1918 roku, wykluczyć od wymiany i narażać ludność na niesłychane straty.

Również dalsze postępowania ustawy są dla Małopolski bardzo niesprawiedliwe i wywołają skutki bardzo dotkliwe dla gospodarstwa. Mianowicie nie wiadomo, dlaczego ogranicza minister wypłatę w gotówce do 15.000 K. Należy zauważyć przytem, że minister oświadczył w czasie debaty sejmowej, że włościanom będzie się wydawało do 30.000 K. Dlaczego włościanie, którzy prowadzą gospodarstwo naturalne, mają otrzymać więcej, niż mieszkańcy miast, którzy wszystko muszą kupować za pieniądze, trudno zrozumieć.

Ministrowie Englich i Karpiński mieli pewien plan w tem, że przy stemplowaniu pewną kwotę chcieli zatrzymać, mianowicie chcieli oni przy tej sposobności zaciągnąć pożyczkę przymusową, a nadto wychodzili z założenia, że przez ograniczenie obiegu pieniędzy papierowych będą mogli zarazem spowodować obniżkę cen towarów pierwszej potrzeby. Założenie to fałszywe, polegało na teoryi tak zwanej ilościowej, ale w każdym razie była w tem myśl, która została w związku z planem stemplowania wszystkich środków obiegowych w Polsce, a więc koron, marek polskich, niemieckich i rubli. Z chwilą, w której się stempluje tylko korony, ten motyw odpada, bo przecież pan minister nie przypuszcza, że potrafi przez zmniejszenie obiegu koron w Małopolsce spowodować obniżenie cen towarów w całej Polsce.

Pozostałby więc tylko jako powód brak stempli, lub brak marek do wymiany. Otóż w tym względzie, jeżeli idzie o brak dostatecznej ilości stampilij, to najlepiej, jeżeli się na czas koniecznej potrzeby małe odcinki po jednej i dwie korony pozostawi na razie nie stemplowane, bo co do tych małych odcinków, niema niebezpieczeństwa przemycania, ilościowo jest ich wiele, ale niema ich wiele co do wysokości łącznej kwoty. Wreszcie w tym względzie wystarczyłoby ograniczyć cokolwiek obieg na całym obszarze państwa, ażeby Małopolsce ulżyć i żeby można było w Małopolsce więcej wydawać marek przy zamianie.

P. minister widocznie nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że ani 15.000 K, ani 100.000 koron przy dzisiejszych cenach dla przemysłowca nie starczą, bo jeden wagon mąki kosztuje dziś pół miliona koron, jeden wagon papieru 600.000 koron i t. p. — Przy ograniczeniach, które ustawa nakłada, odwlekając wypłatę gotówki aż na trzy miesiące, spowoduje się brak pieniędzy, lichwiarskie procenta, wyzysk spekulacyi i oczywiście koszta zapłaci konsument w podwyższonej cenie.

Co do banków uczyniono wyjątek, chcąc widocznie w ten sposób umożliwić obrót w granicach koniecznych, jednakże zamiast bankom wypłacić całą gotówkę, względnie na całą gotówkę utworzyć im kredyt w kasie pożyczkowej, w niezrozumiały sposób przyjęto dla banków ograniczenie, że mają dostać w gotówce tylko przecięcie salda kasowego z pierwszego stycznia, pierwszego lutego i pierwszego marca 1920 roku, tak, jak gdyby przecięcie saldowe było jakąkolwiek miarą potrzeby gotówki w chwili stemplowania. Jeżeli bank w danej chwili potrzebuje 10 milionów koron dla swoich klientów, a przecięcie sald z 1 stycznia, 1 lutego i 1 marca 1920 roku wyniesie tylko jeden milion koron, to w takim razie bank i jego klienci nie będą wiedzieli, co począć.

Niezrozumiałem utrudnieniem jest dalej, że nie ułatwia się wcale uzyskania gotówki na zasadzie kwitów depozytowych w inny sposób, n. p. przez lombard i t. p., przeciwnie utrudnia się to w niemożliwy sposób, bo ustawa żąda legalizowanych cesyj, oczywiście stemplowanych i legalizowanych pełnomocnictw i t. p.

Sejm powinien wejrzeć w te sprawy i zażądać jak najrychlej zmiany ustawy, tak, ażeby szkody, połączone ze stemplowaniem, były zredukowane do możliwych granic.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1920 r.

Dr Adolf Gross.

Uchwały zjazdu demokracyi polskiej.

Warszawa, 2 kwietnia.

Podajemy dziś resztę ważniejszych uchwał Zjazdu Demokracyi Polskiej.

O PRAWA KOBIET.

Zważywszy, że w państwie polskiem kobiety posiadają równouprawnienie polityczne, podczas gdy prawo cywilne (szczególnie w b. Królestwie Polskiem) znacznie ogranicza w dalszym ciągu władzę i stanowisko kobiet;

zważywszy, że ograniczenia te są już przeżytkiem i nie licują z politycznem stanowiskiem kobiety polskiej:

Zjazd Demokracyi Polskiej z dnia 28 marca 1920 roku domaga się, by Sejm przyśpieszył zniesienie ograniczeń praw kobiet i uchwala:

Zupełne równouprawnienie kobiety wobec prawa, z uwzględnieniem zupełnego równouprawnienia kobiety zamężnej pod względem majątkowym i pod względem władzy rodzicielskiej. (Przyjęto jednogłośnie).

RZĄD A PRACA OŚWIATOWA.

1) Widząc w szeroko pojętej pracy oświatowej czynnik najbardziej decydujący o niepodległem istnieniu Polski, Zjazd Demokracyi Polskiej stwierdza, iż dotychczas rząd Rzeczypospolitej należycie czynnika tego nie oceniał i pracy oświatowej nie prowadził i nie popierał w tej mierze, jak należało. Zjazd domaga się od rządu zwrócenia pilniejszej uwagi na sprawy oświaty i wychowania w Polsce przedewszystkiem przez odpowiednie powiększenie budżetu ministerstwa oświaty.

2) Zjazd Demokracyi Polskiej uważa za konieczne przeniesienie departamentu wyznań religijnych do ministerstwa spraw wewnętrznych i utworzenie z ministerstwa W. R. i O. P. ministerstwa wychowania i oświecenia publicznego.

O PODZIAŁ PAPIERU.

Zjazd wzywa rząd, aby ze względu na katastrofę, grożącą w najbliższej przyszłości książce polskiej, zwrócił baczną uwagę na produkcyę papieru i zajął się jego racyonalnym podziałem.

O MIN. SZTUKI I KULTURY.

Ze względu na doniosłość zadań artystycznych i kulturalnych, czekających społeczeństwo polskie, zjazd demokracyi wypowiada się za utrzymaniem oraz rozszerzeniem działalności ministerstwa sztuki i kultury.

PRZECIW POLITYKOWANIU SENATÓW UNIWERSYTECKICH.

Widząc w autonomii zakładów wyższych zasadniczą rękojmię ich normalnego rozwoju, Zjazd Demokracyi Polskiej uważa za niedopuszczalne, by autonomia ta była w poszczególnych razach nadużywana dla celów politycznych. W szczególności Zjazd wyraża niepokój z powodu postępowania Senatu Uniwersytetu warszawskiego, **które pozbawia najwyższą uczelnię stolicy najlepszych sił naukowych.**

Nocoń przed sądem.

Kraków, 7 kwietnia.

Wczoraj nareszcie stanął przed sądem głośny opryszek, Stanisław Nocoń, który cylokrotnie zajmował swoją osobą opinię publiczną w Krakowie. Głośny opryszek stanął przed trybunałem sądu przysięgłych (przewodniczy r. Wajda, jako wotanci zasiadają r. Fedorowicz i Hubaczek, oskarża prokurator Sozański), jako oskarżony w dwóch odrazu sprawach. Pierwsza dotyczy zajścia na weselu murarza, niejakiego Janocińskiego w Dąbiu w dniu 27 listopada 1918 roku, podczas którego Nocoń postrzelił i ranił dwóch z pośród gości weselnych: Raz. Kantorowicza i Wojc. Boronia, a zabił Piotra Kantorka. W drugiej sprawie chodzi o główne obrabowanie Powiatowej Kasy oszczędności w Nowym Targu, podczas którego zabrano milion koron w asygnatach pożyczki państwowej i przeszło 354.000 koron gotówką, w banknotach i monetach.

W tej ostatniej sprawie Nocoń ma szereg wspólników. Jako oskarżeni razem z Noconiem stają przed sądem: 22-letni Franciszek Boy, kowal z Podgórza, 19-letni Wojciech Kapka, pomocnik ślusarski z Ludwinowa, 28-letni Wojciech Kościelniak ze Swoszowic, właściciel gruntu i szewc wiejski. Współoskarżonymi o dalszy współudział w tej sprawie są: żona Kościelniaka, Marya, Anna Górniewicz, kochanka Noconia, 25-letni Henryk Zieleziński, ślusarz z Warszawy, oraz 25-letni Fajwel Gajer z Krakowa. Ci dwaj ostatni oskarżeni są o to, że pomagali Noconiowi zbywać i spieniężać asygnaty pożyczki państwowej, skradzione w Nowym Targu.

Napad na kasę w Nowym Targu wykonany był 4 lipca 1919 roku. Już na drugi dzień aresztowano jednego ze sprawców, Boya, przy którym znaleziono 31.000. Osadzono go w więzieniu, ale przez długi czas nie wiadomo było nic o współudziale w napadzie Noconia i innych, ponieważ Boy albo milczał, albo też w zeznaniach swoich zmyślał po prostu nazwiska innych, rzekomych wspólników. Dopiero w grudniu roku zeszłego, gdy Boy dowiedział się, że aresztowany w Warszawie Zieleziński wskazał na Noconia, jako na tego, od którego otrzymał do spieniężenia skradzione w Nowym Targu asygnaty pożyczki — Boy uznał, że niema co dłużej ukrywać i »wyśpiewał« wszystko. Zeznał więc, że projekt obrabowania Kasy wyszedł od Kościelniaka, że wyjechał z nim razem do Nowego Targu dla zbadania terenu, a Kapka i Nocoń przyjechali tam później osobno wieczorem. Następnie wszyscy czterej udali się do gmachu Kasy, Boy pozostał na straży, a tamci dokonali włamania przez sąsiadujący z kasą dom, a kasę rozbili narzędziami, przywiezionemi przez Kościelniakową. Narzędzia do włamań znaleziono później u Noconia, oraz list, w którym Nocoń prosił, aby Zieleziński zmienił swoje obciążające go zeznania.

Podczas wczorajszego przesłuchiwania przesunęła się przed sądem cała galerya oskarżonych. — Wszyscy oczywiście wypierają się winy, wyjąwszy wymienionego już Boya, oraz Zielezińskiego, który przyznał pośrednio, że, otrzymawszy od Noconia w Warszawie asygnat pożyczki na sumę 100.000 koron, poczynił kroki w kierunku ich spieniężenia, przy których to próbach wpadł na »przyjaciela«, niejakiego »Kośkę« — jak się później okazało, złodzieja, a zarazem konfidenta policyi — i został aresztowany. Zeznania innych oskarżonych nie przyniosły nic samego przez się ciekawego, ani charakterystycznego. Moment zabawny przyniosły zeznania Fajwla Gajera (syna »głośnego« Arena, handlarza starzyzny), który, aczkolwiek 25 wiosen sobie już liczy, przed sądem »robił« z powodzeniem »18-letniego chłopaczka. Bardzo niewinnego i nieświadomego, który ani wie, ani czuje, za co siedzi, o co jest oskarżony, ani dlaczego przed sądem staje. Ubrany z pewną, widoczną nawet pretensyą do elegancyi, starannie uczesany, Gajer składał swoje zeznania z zadziwiającą płynnością, ze zdumiewającą obfitością i dokładnością szczegółów — recytował je raczej szybko jak najlepszy uczeń doskonale wyuczoną lekcyę.

Wogóle z zeznań wszystkich oskarżonych widać było, że sprawiedliwość ma tu do czynienia z dobrze obmyślanym i przeprowadzonym odporem organizacyi, która świadomie i umiejętnie przeciwstawia się całemu aparatowi sądu obecnie, a władz bezpieczeństwa podczas całej swej działalności. Role były doskonale podzielone — i na przykład żona Kościelniaka nie wiadomo dlaczego stanęła przed trybunałem i przysięgłymi z trzymiesięcznem na ręku dzieckiem, które za chwilę, bez szkody dla niego i dla siebie — bo całe przesłuchanie trwało 10—15 minut — oddała innej kobiecie. Jedni kłamali wręcz, inni pośrednio, inni jeszcze udawali zupełnie nieświadomych — słowem czuć było walczący tu wszelkimi środkami o swe istnienie odrębny światek złodziejski, uznający tylko swoje własne prawa i swoją własną etykę.

Nad całym tym światkiem złodziejskim, wczoraj na sali sądowej reprezentowanym, bezwarunkowo góruje i duszą jego być się zdaje Nocoń. Niewątpliwie jest to wybitna w swoim rodzaju indywidualność. Opryszek wytrawny i doświadczony, pracujący w swoim zawodzie (już od dawna tylko nominalnie jest szewcem) złodziejskim niemal od dzieciństwa, od lat kilkunastu. Słynny rabuś kas, mający na swem sumieniu wiele włamań, z których większość uchodziło mu bezkarnie. Ma już jednak i doświadczenie kryminalne — przesiedział cztery lata w więzieniu w Lublinie. Wygląda nad wiek — ma dopiero 28 lat — poważnie i solidnie. Powierzchowność ponura, lecz nie odrażająca. Z całej twarzy — szerokiej, o przypłaszczonym trochę nosie, ustach szerokich z grubemi wargami, wystającym podbródku, wcale wysokiem i prostem czole, oczach niedużych, lecz spokojnie przenikliwych i upartych — widnieje silna wola. Postawa barczysta, głowa duża, szyja krótka. Głos mocny o metalicznem brzmieniu, w tonie niezwykła pewność siebie — ani śladu płaczliwości przychwyconego winowajcy — wymowa płynna, a sposób wysławiania się nad stan inteligentny. Bardzo często, składając sam zeznania, lub przy twierdzeniach innych świadków, uśmiecha się swobodnie. Podczas zeznań współoskarżonych, lub świadków, skierowanych przeciwko niemu, patrzy na nich przenikliwie i uporczywie, a oni unikają jego wzroku, a cała jego postawa siedząca wyraża skupioną siłę. Sam natomiast umie kilku ustawionemi słowami, oskarżeniem lub podejrzeniem. Mówiąc najbardziej nawet oczywistą prawdę, zachowuje spokojny tupet.

Współoskarżeni i świadkowie widocznie pozostają pod jego suggestyą i »wzrokiem« swoistym. Nawet zeznając przeciwko niemu, starają się jakby przed nim usprawiedliwić. Charakterystyczne to było zwłaszcza przy zeznaniach w sprawie o zabójstwo podczas strzelaniny Noconia na weselu, gdy nawet bezpośrednio poszkodowani przez niego, zeznawali, oszczędzając go widocznie. »Nie znają, nie wiedzą, nie pamiętają, zapomnieli«. Każdy bał się popatrzeć na Noconia, podczas gdy on szukał ich oczu, a gdy już popatrzył, to bardzo »milczącym« wzrokiem. A Nocoń siedział na swej ławie oskarżonych, na pierwszem miejscu, prawie rozparty, ufający widocznie swej szczęśliwej gwieździe: tyle już partyj wygrał ze sprawiedliwością — dlaczegóżby ma przynajmniej względnie powieść-by mu się nie miała?

A może nie tylko gwieździe, może i finansom. W jego światku, gdzie tak samo, jak gdzieindziej, »wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi« — oceniają go na półtora miliona. Zapewne wielu z tego światka otrzymało i świeżo dowody potęgi finansowej Noconia — a to tym ludziom, i nie tylko tym zresztą, imponuje i oddziaływuje. Ale Noconiowi tym razem już stanowczo powinęła się noga. Dotąd trzymał się on tylko włamań do kas. Ale w listopadzie 1918 roku poniósł go za daleko zbójecki temperament. Zdawało mu się może w tych dniach przewrotu, kiedy nie wszystko jeszcze funkcyonowało dokładnie nowym trybem, że to może już zupełne rozprzężenie, że to przyszedł »jego« czas, czas krwawych rozpraw i bezkarności. Więc spokojnie zabił jednego niewygodnego mu człowieka, chciał zabić dwóch. Ten fakt podkreśla zdecydowaną zbrodniczość »spokojnego« dotąd włamywacza do kas i wrażenia tego faktu na sądzie nie da się zatrzeć, choćby nawet poszkodowani sami, obawiając się Noconia, czy też jakichś jego pozostających na wolności wspólników, występowali miękko. Pomysłowość zaś i przedsiębiorczość, wykazywana przez Noconia przy operowaniu łupem, zdobytym przy włamaniach, robią z niego tym zbrodniarza tembardziej niebezpieczny.

KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

SPIS GÓRNOŚLĄZAKÓW przeprowadza Towarzystwo obrony kresów zachodnich (Krzysztofory III p.). Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy dotąd jeszcze się nie zgłosili, o podanie nazwiska i imienia, daty i miejsca urodzenia, powiatu i adresu obecnego.

PRZYJAZD MISYI FRANCUSKIEJ DO WYSYŁANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCYI. Wczoraj przyjechała do Krakowa z polecenia francuskiego ministerstwa okolic oswobodzonych misya francuska dla zawierania kontraktów z robotnikami rolnymi w zachodniej Małopolsce. Misya pracuje w ścisłem porozumieniu z rządem polskim i z jego upoważnienia w myśl konwencyi polsko-francuskiej, zatwierdzonej przez Sejm. Misya, na czele której stoi p. Machwitz, otworzy biuro w krótkim czasie w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Dzień otwarcia biura dla interesowonych zostanie w swoim czasie ogłoszony. Na razie żadnych zgłoszeń się nie przyjmuje, kandydaci na wyjazd powinni wyczekiwać osobnych zawiadomień ze strony urzędów pośrednictwa pracy.

ZJEDNOCZENIE DOBROCZYNNOŚCI PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ. Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się w magistracie posiedzenie w sprawie zorganizowania akcyi, mającej na celu zjednoczenie dobroczynności publicznej i prywatnej w Krakowie, w myśl niedawnej uchwały rady miejskiej, założenie wspólnego centralnego katastru i odpowiedniej centrali.

CHLEB NA KARTY. Chleb kontyngentowy po 50 dkg. na osobę w cenie po 6 K 30 hal. za 1 kg. będą wydawały konsumy i piekarnie od piątku 9 bm. za odłączeniem 70 górnego odcinka legitymacyi zbiorowej.

Ludność żydowska wyłączona jest od poboru chleba w tym tygodniu, gdyż na odcinek 70 otrzymała już macę.

ZŁY CHLEB. Wczoraj przyniesiono do naszej redakcyi chleb kontyngentowy, nabyty w piekarni miejskiej — istotnie bardzo złej jakości, uderzający przykrym zapachem stęchlizny. Prawdopodobnie jest to skutek użycia do chleba stęchłej mąki i objektywnie piekarnia nie ponosi tu winy — niemniej po spożyciu tego chleba domownica skarżącej osoby miała chorować. Sprawa warta jest bliższego zbadania przez odpowiednie czynniki.

PRZYDZIAŁ TŁUSZCZÓW DLA KRAKOWA. Magistrat wyjaśnia, że od sierpnia 1919 do pierwszych dni kwietnia br. magistrat nie otrzymał żadnego przydziału tłuszczu dla ludności. Od kilku miesięcy z rzędu prezydyum miasta czyniło o przydział tłuszczu starania, a ministerstwo aprowizacyi wskutek braku tego artykułu, nic mogło zadość uczynić tym żądaniom. Dopiero bezpośrednio przed świętami wielkanocnemi ministerstwo telegramem zawiadomiło prezydyum miasta o dysponowaniu 3 wagonów tłuszczu roślinnego dla ludności Krakowa. Natychmiast też magistrat zarządził sprzedaż tego artykułu przez sklepy rejonowe i konsumy. W dniu 2 bm. magistrat otrzymał drugą depeszę z min. aprowizacyi, że „tłuszcz powyższy wydawany być winien w pierwszym rzędzie na potrzeby robotników". Tylko tej okoliczności, że dyspozycya pierwsza natychmiast została wykonana, przypisać należy, że ogół ludności na święta przynajmniej minimalną ilością tłuszczu został obdzielony.

W czasie od marca do lipca ub. roku odebrał magistrat i rozdzielił między ludność około 30 wagonu smalcu amerykańskiego. W miesiącu lipcu 1919 r. przydzielono magistratowi najpierw 5, a następnie 4 dalsze wagony tego smalcu, z których magistrat zaledwie część mógł odebrać, albowiem ludność, mając wówczas dostateczne zapasy smalcu, a nadto posiadając do dyspozycyi inne tłuszcze po względnie umiarkowanej cenie, smalcu amerykańskiego nie chciała kupować(?) Wobec nagromadzonych zapasów i braku miejsca w chłodni miejskiej, magistrat, obawiając się zepsucia w porze letniej tego artykułu, nie mógł korzystać z przydziału, zastrzegając sobie prawo poboru na jesień, zwłaszcza, że zapowiedziane były dalsze stałe przydziały, które niestety, jak powyżej zaznaczono, w porze jesiennej zawiodły.

Dodać wreszcie należy, że prezydyum miasta telegramom z 2 bm. odniosło się do min. aprowizacyi o natychmiastowe uzupełnienie deputatów tłuszczów dla robotników.

W komunikacie tym specyalnie dziwne nam się wydaje twierdzenie, że ludność Krakowa jakoby nie chciała kupować smalcu amerykańskiego, „mając wówczas dostateczne zapasy smalcu, a nadto inne tłuszcze po umiarkowanej cenie". W ciągu całego roku 1919 nie było takiego „sezonu", podczas którego ludność Krakowa miała dostateczne zapasy tłuszczu, takie, aby aż nie chciała ich kupować. Specyalnie zaś co do smalcu, to wtedy, gdy amerykański był po 20 K za kilo, swojski kosztował po 36 i 40 K i dostać go było trudno.

URZĘDOWE CENY DRZEWA. Ze sfer leśników otrzymujemy następujące uwagi:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych określiło koszta administracyi leśnej bez podatków i danin przeciętnie na 60 mk. z metra drzewa, wydawanego z lasu, z czego wypada 75 mk. na metr sześcienny drzewa użytkowego. Tymczasem według oficyalnego cennika, wydanego rozporządzeniem tego samego ministerstwa z dnia 15 lipca u. r., a utrzymującego się dotychczas w mocy, właściciel lasu musi oddawać drzewo po cenie przeciętnej 40 mk. za metr sześcienny drzewa budulcowego, oraz po 16 mk. za metr przestrzenny drzewa opałowego. Rzeczą oczywistą jest zatem, iż właściciel lasu nietylko daje drzewo za darmo, ale dopłaca, jakby tytułem kontrybucyi 19 mk. za metr sześcienny drzewa opałowego i 60 mk. za metr przestrzenny drzewa użytkowego. Komentarze zbyteczne.

OTWARCIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO. W Baranowiczach powiat Baranowicze, ziem wschodnich otwarto prywatny ruch telegraficzny.

WIECZÓR PIEŚNI I MUZYKI LUDOWEJ ORAWY, PODHALA I SPISZA, czyli tzw. szerokiego Podhala urządza krakowski „Związek Podhalan" w sobotę, 10 kwietnia w sali Sokoła o godz. 7 i pół wieczorem. Kult dla swojskiej pieśni, muzyki i gwary podhalańskiej, a przedewszystkiem praca nad podniesieniem gospodarczem i kulturalnem Podhala — to węzeł, łączący synów gazdowskich tej skalnej ziemi, rozproszonych po świecie na stanowiskach urzędników, profesorów, księży, inżynierów itp. By tej ziemi, z której wyszli, nieść wszelką pomoc, związali się w stowarzyszenie i chcą światu szerokiemu dowieść, że nie zapomnieli o swych ojcach i braciach, lecz pragną pomódz im dziś w pracy plebiscytowej oraz szerzyć wśród nich kulturę polską, rodzimą, opartą na swojskich wzorach. A więc sami synowie tego Podhala wystąpią z czem mogą. Będzie tam i pieśń podhalańska i muzyka, a wśród nich niezrównany góślarz, jedyny i zda się ostatni na Podhalu, Jędruś Kuropaczyk z Cichego, wnuk Sabały i dziedzic jego gęśli a z niemi i jego talentu; krewniak Sabały — Krzeptowski Biały, urozmaici wieczór wesołemi dykteryjkami podhalańskiemi, a dyrektor p. A. Stopka opowie „Jak to drzewiej w Zakopanem bywało", zaś ks. Machay, wielki bohater sprawy odrodzenia narodowego w Orawie, opowie wiele wesołych rzeczy o Orawcach „naskich". Rzecz o pieśni i muzyce Podhala szerokiego wygłosi prof. J. Kantor. Ilustracya tego słowa będą piosneczki podhalańskie, ułożone według wymogów sztuki, które odśpiewa pna Dolężanka, zaś orkiestra „Sokoła" krakowskiego odegra pierwszy i jedyny „Wieniec pieśni ludowej Podhala", świeżo ułożony przez prof. J. Kantora, a zharmonizowany w sposób stylowy przez prof. Stanisława Lipskiego. „Związkowi Podhalan" idzie nietylko o plebiscyt i kulturę Podhala, ale i o szerzenie miłości dla swojskiej twórczości, otwieranie źródeł, zawsze ożywczych dla rozwoju narodowej kultury.

(Dr. J. R.)

UROCZYSTY KONCERT ŚWIĄTECZNY odbył się w niedzielę w Ognisku żołnierza polskiego przy ul. Grodzkiej pod kierunkiem prof. Ludwiki Grodzickiej, przy współudziale znanego zespołu uczniów prof. Bursy. Na fortepianie koncertowały panie Grodzicka i Lisińska, deklamował własne utwory dr Lubecki, śpiewali pp. Bąkowska, Dolężanka, Grodzicki, Klimczyk, — na skrzypcach grał p. Eibenschuetz. Piękny program był rzęsiście oklaskiwany.

ŚWIĘCONE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH odbyło się w niedzielę o godzinie 11 rano. Poświęcenia dokonał ks. dr Rychlicki. Imieniem prezydyum miasta p. Rolle złożył życzenia młodzieży, wskazując jej zarazem ideały pracy, spełniania obowiązków i miłości ojczyzny. Imieniem Towarzystwa Domu młodzieży przemówił dr Ignacy Dembowski, imieniem Komitetu pomocy żeńskiej młodzieży profesor Henryk Pachoński. Obok wielu przyjaciół młodzieży obecni byli: prez. Zollowa, pp. Winkowscy, panie Niemcówna, Tatarzanka, Tretiakowna.

ŚWIĘCONE W SZPITALU WOJSK. I odbyło się nader uroczyście. Po poświęceniu około 700 chorych otrzymało placki, jaja, papierosy z rąk pani Ludwiki Grodzickiej w imieniu polskiego Czerwonego Krzyża, oraz książki, ciastka, czekoladę z rąk kap. Ely'ego w imieniu amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

PREMIERA „NIETOPERZA" W TEATRZE „NOWOŚCI". Wchodzi w piątek na repertuar Jana Straussa „Nietoperz". Libretto samo uległo przeróbce scenicznej L. Lalainera-Lawińskiego i zostało odpowiednio zmodernizowane, zaś reżyserya p. Lawińskiego nadaje całości tempo farsowe. Część muzyczna pozostaje w rękach Z. Gorzyńskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziana na dzisiaj premiera „Sprawy Kaisera" obudziła w mieście żywe zainteresowanie. „Sprawa Kaisera" na scenie „Bagateli" odegraną będzie w doskonałej obsadzie, którą tworzą: pp. Dante-Barszczewski, [illegible], wid, Berski, Dębowicz, Orzechowski, Kaliciński i inni.

ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. P. Marya Chrzan, zamieszkała przy ul. Felicyanek, doniosła policyi, że wyszedłszy z domu, zaginęła jej 5-letnia córeczka Jadwisia.

UJĘCIE SPRAWCÓW RABUNKU KOSZTOWNOŚCI ZA PÓŁ MILIONA MAREK W POCIĄGU. Jak donieśliśmy przed kilku dniami, bezpośrednio przed świętami padła p. Zaleska ofiarą rabunku w pociągu zdążającym ze Lwowa do Warszawy. Tuż obok mostu kolejowego na Sanie skoczył jakiś nieznany opryszek do pociągu i skradł z wagonu sypialnego torebkę p. Zaleskiej, z zawartością papierów wartościowych oraz biżuteryi wartości 500.000 marek, poczem ulotnił się. Obecnie, jak nam piszą z Przemyśla, sprawców udało się ująć. Urzędnik pol. przemyskiej Horak, dowiedziawszy się o wypadku, rozpoczął poszukiwania za sprawcą. Poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Mianowicie kelner w jednej z restauracyj przemyskich idąc onegdaj ulicą Czarneckiego, zauważył dwóch mężczyzn, którzy dzielili się pieniędzmi. Gdy ci zauważyli, że Huk ich obserwuje, dali mu 20 rubli za milczenie. W sobotę, 4 bm. urzędnik policyi Horak aresztował Jana Mikulę, który zeznał, że sprawcą rabunku jest niejaki Tadeusz Dobrowolny, on zaś dostał tylko 300 marek. W niedzielę wieczorem spotkał urzędnik pol. Horak Dobrowolnego w jednej z knajp na Zasaniu gdzie tenże zabawiał się w towarzystwie licznych apaszów. Horak oraz jego pomocnik Feldman aresztowali Dobrowolnego. Podczas eskortowania przez kładkę na Sanie chciał Dobrowolny skoczyć do wody, lecz gdy mu Horak zagroził zastrzeleniem, uspokoił się. U Dobrowolnego, który pochodzi ze Stanisławowa, znaleziono biżuteryę.

ŚWINKA, prawdopodobnie komuś skradziona, jest do odebrania w strażnicy policyjnej na Ludwinowie.

ŚMIERĆ KOZOM! Oto jest najnowszy okrzyk bojowy naszych złodziei mięsożerców. Od pewnego czasu mlekodajne te stworzenia, „krowy ubogich", aczkolwiek nieobfitujące w mięso, zostały w Krakowie zagrożone w swem istnieniu. Onegdaj w Podgórzu na kozę małżonków Rapaczów przy ul. Kalwaryjskiej, urządziła zamach cała rodzina Biskupów, — mąż, żona i ich 18-letni syn. Schwytali kozę, zamordowali ją, poćwiartowali ją i — tout court — zjedli. Policya, gdy wyśledziła sprawców, odebrała im jeszcze trochę koziego mięsa.

Niezależnie od tego z pastwiska obok III bastyonu skradziono dwie kozy, stanowiące własność Magdaleny Procner, wartości 3000 K.

WĘDRÓWKA PALTA. Wczoraj aresztowano 55-letniego Abrahama Jeczesa, kupca z Brodów, który w kawiarni Noworolskiego w Sukiennicach, skradł palto, wartości 4000 K p. Marschalowi. P. Marschall, wyszedłszy do garderoby, był nieprzyjemnie zdziwiony, nie zastawszy swego palta. Pogodził się jednak z losem i ruszył do domu, aby włożyć przynajmniej zarzutkę, jako że dzień wczorajszy był dość chłodny. Miał jednak szczęście. Gdy bowiem wracał już w zarzutce z domu, zobaczył na ulicy owego Jeczesa w jego p. Marschalla, palcie. Oczywiście spowodował aresztowanie przywłaszczyciela, a palto, po niedługiej wędrówce, wróciło do gospodarza.

SPRZENIEWIERZENIE. Wczoraj na doniesienie K. Niedziałka, właściciela restauracyi przy ul. Floryańskiej, aresztowano 18-letnią Sabinę Mazurkiewicz, kasyerkę, która miała mu sprzeniewierzyć 1600 marek i 200 K.

NAPAD NA SZOFERA. W pierwsze święto, na szofera Józefa Sawickiego, wracającego około godz. 3 w nocy od swoich rodziców z Krzeszowic do Krakowa, urządzono napad nocny. Z rowu przydrożnego wyskoczyło niespodzianie 4 drabów, uzbrojonych w noże i rewolwery, którzy, grożąc p. Sawickiemu śmiercią, zabrali mu portfel z całą posiadaną gotówką — 800 rubli i 550 K. Nadto bandyci znęcali się nad nim, bijąc go kolbami z rewolwerów. Sprawców naturalnie nie wyśledzono.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Wczoraj w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Krakowa, skradziono p. L. Majolikowi walizę z rzeczami, wartości 20.000 K.

Z SĄDU DORAŹNEGO. Wczoraj przed sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko niejakiemu

Jaworskiemu, sprawcy napadu na ul. Floryańskiej przed kilku tygodniami. Wobec tego, że Jaworski usiłuje wykazać swoje „alibi", powołując się na świadków zamieszkałych w Trzebini, rozprawę odroczono do dziś. Do Trzebini wyjechał dla zebrania potrzebnych danych, inspektor policyi.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI SPOŻYWCZEJ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się dnia 7 bm., tj. we środę o godz. 12 w południe w lokalu redakcyi „Gońca".

„OPIEKA SPOŁECZNO I NAJWAŻNIEJSZE JEJ ZADANIA" stanowić będzie temat referatu, który wygłosi dr Fredyrek Wessely na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w piątek, 9 bm. o godzinie 5 po południu, w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej 1. Goście mile widziani.

ZE SPORTU. Akademicki Związek sportowy otworzył wpisy do swej sekcyi wioślarskiej z dniem 1 bm. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretaryacie sekcyi przy ulicy Zwierzynieckiej 46 w budynku własnym, gdzie równocześnie udziela się wszelkich odnośnych informacyj. Godziny stałe od 6·30—7·15 wieczorem.

Z kraju i ze świata.

Z ŻYCIA STRONNICTW. Warszawski „Naród" donosi: „Związek demokratyczny" kresowców z Ukrainy, którego większość członków, uchodząc przed bolszewikami, znalazła się na gruncie warszawskim, — ukonstytuował nowy zarząd, w skład którego weszli pp. S. Stempowski (jako prezes), J. Neyman, J. Poszętowski, E. Starczewski i T. Zagórski. Jak się dowiadujemy, Związek postanowił wejść w kontakt ściślejszy z ugrupowaniami demokratycznemi warszawskiemi.

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. W zimowym semestrze roku akademickiego 1918-19 przed wstąpieniem młodzieży akademickiej w szeregi armii uniwersytet warszawski liczył słuchaczów 4312. W bieżącym semestrze zimowym w roku 1919-20 zostało przyjętych do uniwersytetu i zaimatrykulowanych kandydatów 1846, a więc ogólna liczba słuchaczów powinnaby wynosić 6158. Służba wojskowa, śmierć w bojach i choroba na frontach przerzedziły znacznie szeregi młodzieży akademickiej. Część młodzieży przeniosła się do innych uniwersytetów polskich; część zaś porzuciła studya i przebywa na różnych urzędach w służbie państwowej i społecznej, tak, że liczba młodzieży, dopuszczonej do studyów w uniwersytecie na dwóch bieżących trimestrach (zimowych) razem ze słuchaczami studyum weterynaryjnego i farmacyi wynosi obecnie tylko 4587.

ZJAZD AKTORÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą 3 bm.: W pełnej sali teatru Małego rozpoczął się 1 bm. o godz. 10 rano trzydniowy zjazd delegatów oddziałów Związku artystów scen polskich. Przybyli delegaci blizko 30 oddziałów, wśród nich z Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Cieszyna, teatru terenów plebiscytowych itd. Obrady zagaił prezes Związku p. Aleksander Zelwerowicz. Przewodnictwo objął p. Józef Kotarbiński. Do prezydyum powołano nadto na zastępców przewodniczącego pp. Okońskiego (Lwów) i Adama Munclingra. Na sekretarzów pp. Nowakowskiego z Poznania, Malinowskiego z Wilna oraz Boneckiego i Strachockiego. W zjeździe uczestniczy delegat ministerstwa sztuki i kultury p. Stanisław Miłaszewski.

Po przemówieniu p. J. Kotarbińskiego rozpoczęto składanie sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów, co wypełniło cały dzień wczorajszy. Oklaskami powitano sprawozdanie z pierwszego polskiego teatru związkowego w Wilnie. W sprawozdaniach z teatru Wielkiego w Poznaniu delegaci pp. Nowakowski i Gabryel Górski poruszali sprawę pamiętnego strajku, wywołanego — zdaniem referentów — wyłącznie przez dyrekcyę, ze strony zaś aktorów przerwanie przedstawień miało charakter walki ideowej, nie ekonomicznej. Sprawozdania z oddziałów podnoszą rozwój Związku i coraz szersze zrozumienie jego celów.

W dniu drugim obrad pracowały komisye: kontraktowa, wniosków emerytalna, reżyserska, operowa, operetkowa i kapelmistrzów, które wygotowały lub rozpatrzyły cały szereg wniosków, złożonych przez członków. Dopiero o godzinie 6 wieczorem zaczęło się posiedzenie plenarne zjazdu, któremu przewodniczył również jak i poprzedniego dnia, p. Józef Kotarbiński. Wśród gorących owacyi mianował zjazd p. Kotarbińskiego honorowym członkiem Związku. Uchwalono dużo wniosków natury zawodowej, a reszta będzie poddana pod głosowanie dziś, w trzecim i ostatnim dniu zjazdu.

WYSTAWA PRZECIWPOŻAROWA. W jesieni br., w czasie od 15 sierpnia do 15 października, będzie urządzona w Warszawie w parku Sobieskiego wystawa przeciwpożarowa, poświęcona racyonalnej i ogniotrwałej odbudowie wsi polskiej oraz jej obronie od pożarów. Wystawa przeciwpożarowa, obejmująca między innymi działy maszyn do wyrobu materyałów budowlanych ogniotrwałych, urządzenia przeciwpożarowe, oraz narzędzia przeciwogniowe, przyczyni się w wysokim stopniu do pobudzenia wytwórczości rodzimej, tak niezbędnej do podniesienia naszego ogólnego stanu gospodarczego. Podczas wystawy odbędzie się również zjazd przeciwpożarowy z zawodami strażackiemi. Wszelkich informacyi, dotyczących wystawy udziela biuro Komitetu w Warszawie w Al. Jerozolimskich 55.

WYNALAZEK Z DZIEDZINY FIZYKI. Z Warszawy donoszą: Dnia 14 marca odbyła się w sali Tow. akc. „Urania" demonstracya opatentowanego już wynalazku w obecności przedstawicieli ze świata naukowego i pedagogicznego. Jestto przyrząd fizyczny o stosunkowo małych rozmiarach, którym w przeciągu jednej godziny można naocznie udowodnić wirowy ruch ziemi dokoła osi. Konstrukcya instrumentu polega na zasadzie prawa fizycznego, tzw. „zachowania płaszczyzny obrotowej". Wskutek tego, iż przyrząd nadaje się doskonale do demonstracyi, będzie on miał doniosłe znaczenie pedagogiczne przy wykładach fizyki i kosmografii w zakładach naukowych. Niemniej doniosłe znaczenie ma wynalazek z poglądu czysto naukowego, mianowicie przyrząd utrzymany w ruchu przez przeciąg jednej doby dowodzi namacalnie, że ziemia prócz ruchu wirowego dokoła swej osi, wykonuje w przestworzu drugi ruch, tj. ruch obiegowy dokoła słońca; jest to swego rodzaju pierwszy dowód fizyczny na świecie. Wynalazek, który otrzymał nazwę „Georotoskop", wzbudził w kołach naukowych wielkie zainteresowanie. Wynalazcą jest p. Józef Nowakowski z Jiłudna w Małopolsce, z zamiłowania fizyk. Prawa patentowe nabyło od wynalazcy Tow. akc. „Urania" w Warszawie, jedyna w Polsce firma dla wyrobów szkolnych i laboratoryjnych.

NOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA p. t. „Biblioteka Polska", zawiązała się z kapitałem 15 milionów marek. Siedzibą spółki jest Warszawa. Założycielem i głównym akcyonaryuszem jest p. Władysław Kościelski z Miłosławia, dyrekcyę jej stanowią: pp.: Władysław Kościelski, Jan Nowak i Tadeusz Fini. Nowa spółka nabyła z rąk niemieckich drukarnię w Bydgoszczy, największe w Polsce zakłady graficzne i przy ich pomocy przystąpi w najbliższym czasie do pracy. „Biblioteka Polska" skupiła około siebie najwybitniejsze siły literackie, a oprócz dzieł beletrystycznych, naukowych, podręczników szkolnych, map i tablic szkolnych wydawać będzie miesięcznik literacki pt. „Nowy Przegląd" pod redakcyą W. Berenta, L. Staffa i St. Żeromskiego.

POWIATY NADWIŚLAŃSKIE I WARMIA POD WŁADZĄ KS. ARCYBISKUPA RATTI'EGO. „Gazeta Polska", organ warmińskiego komitetu plebiscytowego donosi: Z miarodajnej strony dowiadujemy się, że obszar plebiscytowy nadwiślański i warmiński, wyjęty będzie w najbliższym czasie z pod władzy biskupa warmińskiego w Fromborku, a podlegać będzie władzy nuncyusza papieskiego w Warszawie, ks. arcybiskupa Ratti'ego. Wszyscy księża będą więc odtąd zależni od niego.

DWULETNIA PODRÓŻ DARÓW AMERYKAŃSKICH. Dwadzieścia wagonów, naładowanych żywnością, ubraniem i środkami lekarskimi i 10 wagonów z automobilami ciężarowymi, wysłanych do Polski przez zarząd Czerwonego Krzyża w Ameryce, przybyło nareszcie do Warszawy po dwuletniej podróży. Ładunek ten wędrował przez morze Śródziemne, do Dardaneli, morze Czarne, przez Dniestr do Rumunii, stamtąd koleją do Polski.

W ROCZNICĘ RACŁAWIC. Pamiątka racławickiego zwycięstwa wypadła w tym roku w sam dzień Zmartwychwstania. Inna ona dziś dla nas, niż w latach niewoli. Dawniej zdawała się być tylko świetlanym, oderwanym fragmentem na cierniowej drodze klęsk i upadków, które były nad wszystko realniejsze — teraz, po wielkiej rezurekcyi narodu zbladły nam już w pamięci czarne zmory, jak złe sny pierzchające o świcie, a prawdą i wskaźnikiem są święte wierzenia tych, którzy nie upadli, lecz mierząc siły na zamiary, szli ostro i zawzięcie ku przebudzeniu. Więc w czci i podzięce kłaniają się polskie serca cieniom Naczelnika w sukmanie i bohaterskiego chłopa z pod Racławic i całej armii nieznanych, w kosy zbrojnych szermierzy i niosą im jedno, pełne treści i siły słowo: Alleluja!

W niedzielę wielkanocną, jako w dniu rocznicy zwycięskiej bitwy racławickiej w 1794 r., złożyły patryotyczne rzesze obywatelstwa lwowskiego hołd bohaterom racławickim. O godz. 5 po południu u stóp pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim przemówił ks. biskup dr Władysław Bandurski i przedstawiciel włościan polskich z powiatu lwowskiego p. Sroka z Sienianówki. Kompania honorowa wojska polskiego wraz z orkiestrą po raz pierwszy w wolnej Polsce zgromadziła się pod pomnikiem. Orkiestra odegrała melodye narodowe, odśpiewane też zostały pieśni patryotyczne, śpiewane w okresie długiej niewoli.

GWAŁTY CZESKIE. Donoszą z Cieszyna: Wydalania górników polskich w Zagłębiu trwają w dalszym ciągu. Dnia 1 bm. wypowiedziano pracę i pobór żywności górnikowi Franciszkowi Dudzie na szybie w Łazach, gdzie nowym kierownikiem jest inżynier Holać. Duda pracował na szybie 9 lat bez przerwy. Wypowiedzenie nastąpiło bez podania powodów, przewidzianych w ustawie, a więc bezprawnie. O innym wypadku donoszą z Michałkowic: W nocy z dnia 1 na 2 bm. uzbrojona banda czeska napadła na mieszkanie górnika Izydora Papugi, grożąc mu zabiciem, jeżeli natychmiast nie opuści gminy i nie przeniesie się do Polski. Wobec tych gróźb Papuga wyjechał do Cieszyna. Jest on przynależny do Galicyi, a od 18 lat pracuje i mieszka w Michałkowicach.

Dnia 31 marca zamordowaną została na terytoryum czadeckiem przez graniczną straż czeską 17-letnia Anna Rudzka, córka górnika, pracującego w Karwinie. Morderstwa dokonano między Skoltem a Świerczynowcem. Ofiarę pogrzebano w Czarnem bez obdukcyi zwłok. Wypadek przedstawia się tajemniczo, wobec czego ludność domaga się wydania zwłok i przeprowadzenia obdukcyi, krążą bowiem pogłoski, że ofiarę pokłóto bagnetami. Buty, które wydano ojcu są poobijane podkowami, coby świadczyło, że ofiara zamordowana została po walce.

W nocy z 2 na 3 bm. banda czeska pod wodzą Ferdynanda Gawełczyka i brata jego Edwarda napadła na dom górnika polskiego Szkuty. Poczęto strzelać do okien. Edward Gawełczyk zdemolował okno, chcąc się dostać do wnętrza. Fryderyk Gawełczyk został postrzelony, jednak przez Czechów, ponieważ ze strony polskiej wogóle nie strzelano. Nadeszła żandarmerya polska, ale nie robiła użytku z broni, gdyż banda cofnęła się. Został tylko Edward Gawełczyk, który nie zdołał zbiedz, a którego żandarmi polscy przyłapali na uczynku demolowania okna. Postrzelonego Ferdynanda Gawełczyka Czesi zabrali ze sobą. Edwarda Gawełczyka żandarmi polscy odstawili do sądu we Frysztadzie, a następnie do Karwiny, gdzie go jednak wypuszczono na wolność. Fakt uwolnienia bandyty czeskiego wywołał wielkie rozgoryczenie wśród ludności polskiej.

„PROBA POROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO". [illegible] „Kupiec" przytacza następujący charakterystyczny dokument: Pewien kupiec w Gdańsku przysłał do redakcyi „Dziennika Gdańskiego" odpowiedź firmy niemieckiej na jego ofertę, odpowiedź bezczelną i pełną napaści na naród polski. Wstrzymując się od dalszych uwag, cytujemy tę odpowiedź dosłownie:

Nitschke Barwin, Pomerania. — Barwin, dnia 22. 1. 20. — Do firmy Woźnik-Kuhnert, Gdańsk. — Przesyła mi pan pod datą 21 bm. pismo, w którem prosi o zlecenia dla pańskiej firmy. Widocznie pan zapomina zupełnie, że jest Polakiem a ja Niemcem. Tylko z powodów prawnych wstrzymuję się od wyrazu, będącego na miejscu wobec tego, że pan ośmiela się posyłać oferty do Niemiec, w których pan swe pochodzenie i tendencyę polską dokumentuje zupełnie otwarcie nagłówkiem listu.

Mam nadzieję, i ze mną setki tysięcy tak myśli, że chwila niezbyt daleka, kiedy postąpimy sobie bezwzględnie z wszystkimi, co teraz bezczelnie się ośmielają w byłym niemieckim kraju udawać panów. — Z szacunkiem Nitschke. — Komentarz zbyteczny!

KARTKI POCZTOWE OKRĘŻNE DLA ESPERANTYSTÓW wydała w Holandyi firma J. Akkerman w Harlemie, któremi można obesłać 5 odbiorców w 5 krajach, a każdy z nich przylepia tylko markę pocztową i wpisuje nowy adres. Na zewnętrznej stronie oprócz cyrkularza znajduje się 5 pól na kilka słów korespondencyi. Kartki takie przydałyby się naszym filatelistom, jako środek zaopatrzenia się w różnorodne marki.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 7 bm.: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 7 bm.: „Kwiat paproci".

REPERTUAR „BAGATELI".
Środa, 7 bm.: „Sprawa Kaisera".
Czwartek, 8 bm.: „Sprawa Kaisera".
Piątek, 9 bm.: „Sprawa Kaisera".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 7 bm.: „Manewry jesienne".
Czwartek, 8 bm.: „Rozwódka".
Piątek, 9 bm.: „Nietoperz".
Sobota, 10 bm.: „Nietoperz".

Rokowania polsko-ukraińskie.

Lwów, 7 kwietnia (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy:

W dniu 10 marca toczyły się rokowania polskiej komisyi ministerstwa spraw zagranicznych z misyą ukraińską. Po dłuższej wymianie zdań doszło do porozumienia co do ogólnych zarysów. W najbliższych dniach rząd polski i rumuński mają uznać samodzielność i niezawisłość republiki ukraińskiej w pewnych granicach, i obecny rząd ukraiński. Polska domaga się dokładnego określenia granic rzekami Zbruczem i Horyniem. Będzie również zawarta konwencya wojskowa i gospodarcza. W skład rządu ukraińskiego wejdzie minister dla spraw polskich i osobny minister dla narodowości polskiej.

Rokowania Rumunii z Rosyą.

Lwów, 7 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą:

Rokowania pokojowe z rządem sowietów toczą się dalej. Najdalej w ciągu dwóch tygodni zawarty zostanie pokój między obu państwami. Rosya sowiecka uznaje przynależność Besarabii do Rumunii i tylko co do okolic Odesy poczyni pewne zastrzeżenia, które rząd rumuński z pewnością przyjmie, zwłaszcza że odnoszą się one tylko o zabezpieczenie Odesy, jako portu, a więc o kwestyę nieobwarowywania przez Rumunię dolnego biegu Dniestru.

Demobilizacya w Rumunii.

Lwów, 7 kwietnia (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą:

Demobilizacya armii rumuńskiej jest w pełnym toku i postępuje w szybkiem tempie. — Z frontu ściągnięto już niektóre oddziały. Zorganizowano liczne biura pośrednictwa pracy w celu wyszukania pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Ameryka wobec traktatu pokojowego

Paryż, 7 kwietnia (PAT). »Chicago Tribune« donosi, że prezydent Wilson jest zdecydowany przedłożyć traktat pokojowy senatowi po głosowaniu nad rezolucyą w sprawie stanu pokojowego z Niemcami. Wniosek zgłoszony w Izbie reprezentantów o ogłoszeniu stanu pokojowego, jest po zmianach, dokonanych w komisyi, obecnie prawie identyczny z rezolucyą Knoxa, która została zgłoszona w senacie. Według niej będzie Niemcom podany nowy termin 45 dni, w ciągu którego mają notyfikiwać Stanom Zjednoczonym, że wszystkie korzyści, które Ameryka uzyskałaby przez traktat wersalski, będą przez rząd niemiecki uznane. Koła handlowe amerykańskie rozwinęły, jak słychać, żywą propagandę na rzecz przyjęcia tej rezolucyi. Dzienniki paryskie zaznaczają jednak, że wszystkie uchwały senatu i Izby reprezentantów będą bezcelowe, ponieważ należy napewne oczekiwać sprzeciwu prezydenta.

Konferencya pokojowa.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Rzymu:

Wedle doniesień z Londynu, konferencya w St. Remo potrwa tydzień. Angielscy delegaci wrócą następnie bezpośrednio do Londynu.

Walki w zagłębiu Ruhr.

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi 5 bm.:

Akcya policyjna w zagłębiu przemysłowem przybiera planowy obrót. Obecnie znajduje się Reichswehr na północ od miejscowości Bottrop, która nie jest jeszcze obsadzoną. Naprzód od Dortmundu, do którego wkroczyły pierwsze oddziały, posuwają się wojska na linii Luenen—Kamen przeciwko znacznie silniejszym oddziałom czerwonych band. Także i przeciwko Vorde postępuje naprzód akcya Reichswehr. Dworzec Wickede został wzięty przez bandy czerwone, tak samo szyby »Admirał« i »Glueck auf«. W Dortmundzie samym wydarzyły się znaczne rabunki. Wczoraj wieczór splądrowano również konsum Kruppa. Także i ludność wiejska między Essen i Muehlheim jest narażona na ciągłe plądrowania. Bardzo poważną jest także jeszcze ciągła sytuacya w Muehlheim, jakkolwiek większość czerwonych band, które tam dotychczas grasowały, rozpoczyna się rozpraszać.

Imperyalizm czeski

Berlin, 7 kwietnia (Tel. wł.) »Voss. Ztg.« zamieszcza wywiad swego wiedeńskiego korespondenta z przywódcą Niemców czeskich dr Łodgemanem w sprawie politycznych stosunków w Czechach. Między innemi dr Łodgeman powiedział:

Nowe zgromadzenie narodowe czeskie zostanie już gotową konstytucyę, ustawę wojskową i najważniejsze ustawy gospodarcze i finansowe. Wszystkie te ustawy przeprowadzili Czesi »między sobą« z wykluczeniem nie-Czechów. Wobec tego ludność nieczeska stoi na stanowisku, że nie uznaje ani konstytucyi ani innych ustaw i domaga się zwołania Zgromadzenia narodowego przy udziale wszystkich narodowości Czechosłowacyi. Państwo czeskie jest tworem zdeklarowanie imperyalistycznem i militarnem w środkowej Europie i będzie stanowiło stałe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy. Walkę o swe prawa samostanowienia przegrały te narodowości na konferencyi pokojowej, dzięki »bezstronnym informacyom« czeskim. Walki te prowadzić one będą teraz na terenie wewnętrzno-politycznym.

Rosya a Francya.

Paryż, 6 kwietnia (PAT). Millerand przyjął w sobotę delegatów, którzy mają reprezentować Francyę przy pertraktacyach handlowych z kooperatywami rosyjskiemi. Członkowie tej delegacyi odjechali wieczorem do Kopenhagi, gdzie jest oczekiwane w krótkim czasie przybycie misyi Krafina, która ma się spotkać z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych.

Uroczystości francusko-włoskie.

Lyon, 7 kwietnia (PAT). Radio. Prezydent republiki francuskiej wyjechał w niedzielę do Nicei na uroczystości francusko-włoskie. Imieniem króla włoskiego przybył do Nicei książę Udine na pokładzie okrętu »Doria«. Ks. Udine wręczył prezydentowi republiki order Anuncyaty.

Zwycięstwo robotników w Danii.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Kopenhagi:

Wszystkie żądania robotników spełniono, pomiędzy innemi zniesienie zapowiedzianego wydalenia, zabezpieczenie dodatków drożyźnianych dla robotników, zaprowadzenie rad fabrycznych i amnestya dla przestępców politycznych. Nowe wybory do parlamentu rozpoczną się dnia 22 kwietnia. Izba zbiera się jutro.

Nowy gabinet w Danii.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Biuro kor. donosi z Kopenhagi:

Król zgodził się na gabinet, na czele którego stanie dyrektor Sądu Opiekuńczego Friis. Gabinet składa się z osób, które dotychczas nie brały udziału w życiu politycznem. Jedynem jego zadaniem będzie przeprowadzenie ustawy wyborczej, która została wniesiona przez gabinet Zahle. Nowe wybory do parlamentu ustalone zostaną na dzień 22 kwietnia.

Wynik wyborów w Bułgaryi.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). Wedle doniesień z Sofii, wynik wyborów do sobrania wykazał silny wzrost mandatów agraryuszów i znaczną klęskę socyalistów. Stan posiadania komunistów i demokratów nie uległ zmianie. Socyaliści stracili trzydzieści mandatów.

Plebiscyt w Czarnogórze.

Rzym, 7 kwietnia (PAT). Radio. Konferencya londyńska postanowiła, aby Czarnogóra w drodze głosowania ludowego wypowiedziała się, czy chce pozostać samodzielną, czy też chce się połączyć z południowymi Słowianami. Rząd południowo-słowiański domaga się, aby podczas tego głosowania wojska serbskie pozostały w Czarnogórze. Ostateczna decyzya zapadnie na konferencyi w St. Remo.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 6 kwietnia 1920.

		ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Bank Przemysłowy		615·—	645·—
	Transakcya	620·—	630·—
Polskie Tow. handlowe		535·—	575·—
	Transakcya	550·—	580·—
Handl. Spółka akc. „Impex"		400·—	430·—
	Transakcya	405·—	415·—
Zieleniewski		2050·—	2150·—
	Transakcya		2100·—
„Górka" fabryka cementu		2150·—	2250·—
	Transakcya	2200·—	2175·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		4600·—	4700·—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100		340·—	350·—
	Transakcya		345·—
Marki niemieckie à 1000		362·—	372·—
	Transakcya		369·—
Ruble carskie po 100 rb.		270·—	280·—
Ruble carskie po 500 rb.		290·—	300·—
	Transakcya	298·—	299·—
Ruble dumskie		70·—	80·—
Franki francuskie		16·—	17·—
Dolary St. Zjedn.		210·—	220·—
Lei rumuńskie		360·—	370·—
	Transakcya		365·—
Nowy York		—·—	—·—
	Transakcya		225·—
Wiedeń		—·—	—·—
	Transakcya		108·—
Berlin		355·—	365·—
Praga		305·—	320·—

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 6 bm.: Renta majowa 98·25, austr. renta koronowa 92·75, renta lutowa 98·25, węg. renta koronowa 115. Pryorytety kolei południowej 1357. Bodenkredit 2790. Zakład kredytowy 1180. Bank depozytowy 1000. Laenderbank 1176. Merkury 948, Unionbank 915. Bank obrotowy 985. Żywnostenska 1680. Kolej północna 1400. Kolej lwowsko-czerniowiecka 2300. Kolej państwowa 4739. Kolej południowa 720. Alpiny 4220. Krupp 1675. Poldihuette 3180. Pragereisen 7600, Rima 3330, Skoda 3145, Zieleniewski 1895. Apollo 4440, Fanto 17.600, Galicyjskie Karpaty 11.430.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ krakowski od 27 marca do 2 bm. spędzono buhaji 124, wołów 32, krów 162, jałowek 185, cieląt 1450, nierogacizny 941, razem 2894 zwierząt. Płacono za jeden centar metryczny żywej wagi: buhaje od 2600 do 4000 K; woły od 2700 do 4000 K; krowy od 1800 do 4100 K; jałownik od 2500 do 4000 K; cielęta od 2200 do 3800 K; nierogaciznę od 6300 do 7100 K; bitej wagi nierogaciznę od 6400 do 9200 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2862 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 32 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było o 130 cieląt więcej, zaś mniej o 116 bydła, 22 barany i 396 nierogacizny, czyli o 404 sztuk mniej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Waleryan Klecki

Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego

przeżywszy lat 52, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 kwietnia 1920 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 13 przy ulicy Krupniczej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†

Henryk Roupert

Doktor medycyny

b. ordynator szpitala św. Tadeusza w Ciechocinku, naczelny lekarz szpitala św. Stanisława na Woli w Warszawie

po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Raciechowicach (pow. wielicki) dnia 5 kwietnia 1920 roku, przeżywszy lat 62.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego i nabożeństwo żałobne odbędzie się w Raciechowicach we środę, dnia 7 kwietnia b. r., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz parafialny, o czem zawiadamiają córka, synowie, zięć i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

WE LWOWIE

zawiadamia niniejszem, że

otworzył w Krakowie, w Rynku gł. L. 35, w Krzysztoforach,

WŁASNY ODDZIAŁ

2592 3 3

który będzie załatwiał wszelkie czynności bankowe.

Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący, kupuje i sprzedaje efekta i waluty, przyjmuje efekta w depozyt, przyjmuje zlecenia giełdowe, załatwia inkaso wszelkiego rodzaju, otwiera i wydaje akredytywy, uskutecznia przekazy zagranicę i t. d.

PIERWSZA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

GŁÓWNA WYGRANA **MILION MAREK** GŁÓWNA WYGRANA

Ciągnienie I. klasy dnia 15 i 17 maja 1920 r. CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Cena losów: ósemka 10 mk, ćwiartka 20 mk, połówka 40 mk, cały los 80 mk. 2425 5 6

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem: „POLSKA LOTERYA KLASOWA", KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 10.

Słuchacz praw

poszukuje odpowiedniej posady biurowej w instytucyi handlowej, przemysłowej lub w domu bankowym. — Zgłoszenia listowne pod „Sumienny" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2693 1 2

Potrzebny zaraz

porządny chłopiec do biura. Zgłoszenia osobiste przed południem do Oddziału spirytusowego: ul. Starowiślna 21. 2578 1 2

Panna

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stenografia" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2679 1 2

Karetka elegancka, lekka, powóz vis à vis, do sprzedania. Szymski Kraków ul. Rakowicka 11. Kupuje też wszelkie powozy, wózki i wozy tak w lepszym, jak w gorszym stanie. 2631 1 2

Mundantkę

przyjmą natychmiast. Zgłoszenia w kancelaryi adwokata Dra Gelbwachsa, Kraków, ul. Floryańska l. 31. 2591

Sprzedam hipotekę

52.000 koron, na I miejscu, świetnie ulokowaną. — Procent według umowy. Ul. Kramerowska 4, I p., na prawo. 2692 1 2

Ogłaszam nieważnienie

kwitu na 10.000 Mp., zagubionego a wystawionego na nazwisko Sale Wellmann, Poddębice. Hirszberg. 2655 1 2

Dame cherche

conversation avec Français. Sous ... au bureau du journal. 2665 1 2

Kurtka i czapka skórzana

elegancka, prawie nowa, zielona ... istain, covercot nowa, ... damski, ciemny granat, ... Ul. Karmelicka 64, parter. 2666 1 2

300 egipskich dam temu

kto mi sprzeda po możliwej cenie

żółtej skóry

na długie buty. 10—12 stop, tylko pierwszej jakości. — Zgłoszenia pod „Skóra" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2669

Mam do oddania

olej rzepakowy do celów technicznych i spożywczych, oraz kalafonię i żywicę browarną. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2670 1 2

Sypialnia

jadalnia i salon (złoty) z powodu wyjazdu, tanie do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka l. 13. 2673 1 2

Poszukuje się pań

ze stenografią polską, ewentualnie i niemiecką, piszących bardzo biegle na maszynie, do natychmiastowego objęcia posady w Krakowie. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — Zgłoszenia do biura „Ruch" pod „Rutynowana siła". 2677 1 3

Fabryczny skład szwedzkich wirówek

(centryfug)

„VIKING"

od 65 do 500 litrów. 2648 3 4

Oddział w Warszawie, ulica Długa L. 47.

Telefon 409—39. Reprezentant: JULIAN CAITTAG.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi zagranicznej

20.000 IRRYGATORÓW

z białej blachy bez zarzutu, z wierzchu lakierowanych.

Zgłoszenia: »Orient-Export« Gruchol i Hirschbein, Wiedeń IX, Severingasse 1. Telegramy: Balkanhirsch, Wien. 2443 2 3

Poszukuję

do kupienia większej ilości parkietów dębowych i bukowych, klepek dębowych i sierści wieprzowej. J. Szadkiewicz, Kraków, ul. Szpitalna l. 8. 2657 1 3

Panienkę

ze szkołą wydziałową lub czwartą gimn. przyjmie wypożyczalnia książek J. Gumplowicz, plac WW. Świętych l. 8. 2694

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 59 1 0

Potrzeba roznosicieli dziennika.

Wiadomość: Administracya „N. Reformy" między godz. 11 a 12 przed południem.

Za stare

sztuczne zęby

nawet połamane, płacę do 25 kor. za sztukę; za złote mostki i korony najwyższą cenę. „Meteor" Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11. 2517 7 10

Zarzutka męska

tanie do sprzedania. Ul. Grodzka l. 33, I p., ofic. 1792 2 2

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w oficynie. 2526 3 10

Poszukiwani zaraz:

architekt

jako kierownik budowy, młodsi technicy budowlani, technicy i konstruktorzy maszynowi.

Zajęcie dobrze płatne. Aprowizacya zapewniona, jakoteż mieszkanie.

Zgłoszenia do Spółki akcyjnej „Wagon" w Ostrowie (Poznańskie). 2689 1 3

Spółka „Aprowizacya miast"

w Krakowie, Rynek gł., Pałac Spiski

może odstąpić dopóki zapas starczy

MĄKĘ KUKURUDZIANĄ

dobrej jakości

gminom i zrzeszeniom konsumentów. 2688

POSZUKUJEMY DO WYDZIERŻAWIENIA

za dobrym czynszem na dłuższy czas budynku pofabrycznego, wraz z mieszkaniami, w obrębie Wielkiego Krakowa. Wymagany wodociąg i elektryczność dla celów przemysłowych.

Zgłoszenia przyjmuje: Reprezentacya browarów, Kraków, ul. Mostowa 12, lub Konstanty Lipiński (Bar Chochoł), Kraków, ul. Szewska 18.

2646 2 3

L. 2005 I. A. 2686

Ogłoszenie.

W starostwie w Gostyninie (b. Kongresówka) wakują 2 posady urzędników IX i 2 posady X klasy. Dotychczasowe pobory urzędnika IX klasy, kawalera, wynoszą 1254 mk., urzędnika X klasy 932 mk. Do podania o posadę należy załączyć odpisy świadectw, curriculum vitae. Ubiegający się o posadę urzędnika X klasy muszą wykazać dostateczną znajomość prowadzenia dziennika podawczego i registratury, zaś urzędnika IX klasy oprócz tego znajomość buchalteryi.

Starostwo gostynińskie.

MAGAZYNY

możliwie w pobliżu dworca towarowego w Krakowie **wydzierżawi** lub **zakupi Syndykat koszykarski** w Krakowie, ulica Floryańska l. 32. 2619 2 2

SZATNIA SPÓŁKI „APROWIZACYA MIAST"

w Krakowie, Rynek gł., Pałac Spiski

otrzymała

1000 ubrań męskich marynarkowych

dobrej jakości. 2687

SERADELĘ ŁUBIN WYKĘ

w partyach wagonowych — poleca

Warszawska Spółka rolniczo-handlowa „ZIARNO", w Warszawie ulica Ptasia 2, telefon 238-84. 2549 1 24

„MAGNOLIA"

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński

Kraków, ul. Starowiślna 35.

2615 2 12

Państwowy Urząd węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że począwszy od dnia 1 kwietnia b. r., zgodnie z rozporządzeniem p. ministra przemysłu i handlu, będą pobierane aż do odwołania, **następujące ceny za węgiel z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego:**

Gruby i kostka . . .	401 mk	za 1 tonnę franko wagon kopalnia
Orzech I i II . . .	391 „	
Orzech III i pospółka	322 „	
Miał	245 „	
Brunatny	245 „	

plus 10% podatku komunalnego, pobieranego z góry, z zapłatą za węgiel.

Za węgiel i koks karwiński oraz górno-śląski P. U. W. obliczać będzie tymczasowo:

Węgiel karwiński . .	500 mk	za 1 tonnę, loco stacya Cieszyn lub Piotrowice
Koks „ . .	800 „	
Węgiel górno-śląski .	650 „	za 1 tonnę, loco stacya pograniczna
Koks „	1000 „	

a ostateczne obliczenie nastąpi po ustaleniu kursu koron czeskich (karwiński) i marek niemieckich (górno-śląski).

W związku z powyższem P. U. W. prosi swych odbiorców o rychłe poczynienie dodatkowych wpłat, stosownie do wysokości zmienionych cen, dla uniknięcia zwłoki w dostawie węgla. 2635

Cegielnię

z elektrycznym popędem, z suszarniami, z polem, koło Krakowa, za K 1,100.000 sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale l. 3. 2607 2 2

Lekcye, przygot. do egzaminów i matury od 7 Mk, oddzielne i zbiorowe. Narzymski, Kraków, Uniwersytet. 2596 2 2

Poszukuję

biegłego stenografa (istki) polsko-niemieck., piszącego (ej) biegle na maszynie. Reflektuję tylko na siłę rutynowaną. Ignacy Bross, ul. Dietlowska 99. 2636 3 3

Kupuję garderobę

męską używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schwanca, Kraków, ul. Szeroka 22. 2571 4 20

3 pokoje

przedpokój, kuchnię, elektr., III p., w śródmieściu, zamienię na 2 pokoje, przedpokój i kuchnię. Zgłoszenia do 15 kwietnia: Kraków, poste restante Jaworski. 2562 3 3

Tylko lekarzowi

lub osobie, pracującej naukowo, odstąpię:

Aetheris pro narcosi . . . . $2^1/_2$ kg
Chloroformi pro narcosi . . . . . . 4 „
Xyloli puriss. . . . . 1 „

„Lehrbuch der Biochemie" Hrsg. von Oppenheimer, ostat. wyd. zupełnie nowy egzemplarz, ośm tomów w półskórku. — Zgłoszenia od „Medyk" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2568

Kotłów Kornwalijskich

nowych lub używanych w dobrym stanie o powierzchni ogrzewalnej 50—60 metrów poszukujemy. Zgłoszenia z odpisami certyfikatów i wyników rewizyjnych prosimy przesłać pod „Kotły" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2636 1 2

Magazyn futer A. Jachimski

Kraków, ul. Grodzka 16

wzywa swych P. T. klientów do odbioru futer, oddanych mu przed wojną do przechowania w terminie do końca kwietnia b. r. pod rygorem przejęcia ich późniejszego na rzecz firmy. 2625 2 2

W. H. Selinger i M. Zughaft

Kraków, ulica Librowszczyzna 4

Skład artykułów technicznych i elektrotechnicznych

polecają:

Pasy konopne i szpagatowe czerwone, impregnowane od 50 do 160 mm szer.
Pasy z sierści wielbłądziej, bawełniane, lniane i skórzane wszelkich wymiarów.
Węże gumowe z wkładkami i spiralne od 9 do 51 mm średnicy.
Węże gumowe bez wkładek do gazu, irygatorów i celów chemicznych.
Szkła wodowskazowe systemu „Klinger" od Nr. 1 do 7.
Pierścienie gumowe do rurek wodowskazowych wszelkich wymiarów.
Płyty uszczelniające gumowe, asbestowe „Klingeritowe", „Stadlit" i „Meorit".
Drewniane koła pasowe od 200 do 800 mm średnicy.
Tygle grafitowe à 40 kg zawartości. 2298 3 3

Biegłą

stenografistkę i stenotypistkę

polską i niemiecką 2680 1 0

przyjmie na dobrych warunkach natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 1-go marca

SALON DO CZESANIA PAŃ

firmy **p. Wiskidy, Rynek, Linia A-B** wraz z personalem został przeniesiony **na ul. Szewską L. 4, firma Łabużek.**

2011 8 8 **ADAM.**

Parcelę

nadającą się pod budowę magazynów, w pobliżu krakowskiego dworca towarowego, z możnością doprowadzenia toru **zakupi** lub **wydzierżawi na dłuższy szereg lat Syndykat koszykarski,** Kraków, ul. Floryańska l. 32. 2630 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.